NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 116. CZWARTEK, DNIA 17-GO MAJA, (THURSDAY, MAY 17) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

WOJNA WĘGLOWA WSTRZYMANA

POLSKA OBRAŻONA NA LIGĘ NARODÓW.

Gazeta Polska Nazywa Ligę "Towarzystwem Hodowli Kanarków".

Warszawa, 17 maja. (I. N. S.) — Zapowiedź, że Polska, za przykładem Niemiec, wystąpi z Ligi Narodów, ujawniona została wczoraj w otwartym ataku przeciw Lidze Narodów w artykule, jaki się ukazał w Gazecie Polskiej, półoficjalnym organie rządu marszałka Piłsudskiego. Autor artykułu występuje otwarcie przeciw Lidze Narodów, który nazwał „towarzystwem hodowli kanarków."

Artykuł w Gazecie Polskiej oparty jest przeważnie na sposobach Ligi Narodów w zajmowaniu się kwestjami mniejszości narodowych i oskarża Ligę Narodów o niesprawiedliwe wykonywanie postulatów traktatów mniejszościowych.

Wiele znaczącem w tej sprawie jest stanowisko pułk. Józefa Becka, polskiego ministra spraw zagranicznych, który oświadczył wczoraj, że nie pojedzie do Genewy.

Lotnicy Planują Powrotny Lot z Europy do Ameryki.

Najpierw Jednak Udadzą Się Do Rzymu, a Później Wrócą Do Irlandji.

Lahinch, Irlandja, 17 maja. (Prasa Stow.) — Po uniknięciu śmierci, jaka czekała na lotników przy brzegach Irlandji, — gdyby przynajmniej 10 minut spóźnili się, dwaj lotnicy amerykańscy, kapitan Pond i por. Sabelli, oczekują z niecierpliwością na chwilę, kiedy ponownie będą się mogli wzbić w powietrze w swym aeroplanie i lecieć dalej do Rzymu. Okazało się, że uszkodzenia aeroplanu są poważniejsze, aniżeli początkowo przypuszczano. Aeroplanu nie można zreperować na miejscu lądowania, lecz musi być zawieziony do Dublina i tam w zakładach państwowych zreperowany. Zajmie to kilka dni, na co lotnicy godzą się z niechęcią.

Bardzo ciekawe wydarzenie.

Porucznik Sabelli powiedział wczoraj o bardzo ciekawem doświadczeniu. Będąc już w pobliżu brzegów Irlandji, lecz kiedy nie widzieli dachów domków rybackich, zdawało się, że wszystko jest już skończone i, że lada chwila wpadną razem z aeroplanem do wody.

„Wszystko mówiło, że koniec naszego życia jest już bliski," mówił por. Sabelli. „Przypomniałem sobie jednak o szkaplerzu, który otrzymałem od przyjaciela przed odlotem z New Yorku. O tym szkaplerzu przypomniałem sobie po raz pierwszy w czasie lotu. Wyjąłem szkaplerz i pokazałem go Jerzemu i powiedziałem. Zdaje się że już koniec wszystkiemu. W tej właśnie chwili, kiedy wymawiałem te słowa, zauważyliśmy obaj chaty rybackie na brzegach Irlandji i z wielką radością mogliśmy stwierdzić, że ratunek był możliwy."

Kapitan Pond i Sabelli po wizycie w Rzymie, zamierzają powrócić do Irlandji i jeszcze raz próbować szczęścia. Planują oni odbyć podróż powietrzną z Europy do Ameryki.

ZWROT OPINJI LITEWSKIEJ ZA POROZUMIENIEM Z POLSKĄ.

Prof. Biržyška, Głośny Wróg Polski, Stracił Zupełnie Na Popularności.

Kowno, 17 maja. — Odmowa Niemiec podpisania paktu o neutralności państw bałtyckich wywołała w kołach politycznych Litwy znacznie silniejsze wrażenie, aniżeli można to było wnioskować z pierwszych głosów prasy litewskiej.

Proces poddania rewizji dotychczasowego stanowiska wobec Polski, rozwija się niezwykle szybko. Zwraca uwagę upadek wpływów „Związku Wyzwolenia Wilna", który masowo traci członków. Prof. Biržyška, prezes tegoż związku, nie jest już osobistością tak wpływową i popularną, jak jeszcze rok temu. Na publicznych zebraniach, na których omawiane są zasadnicze kwestje litewskie, prof. Biržyška nie zabiera już głosu.

Zwraca również uwagę, że coraz częściej dochodzą do głosu osoby jawnie i wyraźnie stawiające potrzebę nawiązania kontaktu z Polską. Typowym przykładem rozwijania się tych stosunków, było zebranie dyskusyjne w Kownie, poświęcone Związkowi Bałtyckiemu i sprawie wileńskiej. Profesorowie uniwersytetu kowieńskiego Pekrztus i Czapiński, którzy niejednokrotnie już występowali w tej sprawie, oświadczyli otwarcie, że nie Polska, lecz Niemcy są zdecydowanym wrogiem Litwy. Wystąpienia ich nie poddawane są już krytyce w prasie litewskiej, a wzmianki o zebraniach dyskusyjnych nie zawierają już wycieczek osobistych pod adresem tych mówców, którzy ośmielili się wyraźnie mówić o porozumieniu.

ZNIEWAŻENIE POMNIKA POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W BLUSZCZOWIE.

Rybnik, 17 maja. — W nocy z 1 na 2 maja znieważono pomnik powstańców śląskich, znajdujący się na strzelnicy w Bluszczowie, pow. Rybnik. Niewykryci sprawcy zasmarowali smołą orła polskiego, stojącego na obelisku i namalowali swastykę hitlerowską na tablicy pamiątkowej. Sprawcy ulotnili się. Prowokatorów przy ich niecnej robocie nikt nie spostrzegł. Pomnik został na drugi dzień oczyszczony i wdrożono dochodzenia. Nie ulega wątpliwości, że prowokacja ta wyszła z kół zdziczałej młodzieży, stojącej pod znakiem bojowej, nienawistnej propagandy hakatystycznej.

POLSCY BOKSERZY OGLĄDAJĄ CHICAGO.

Polscy szampjoni bokserscy, którzy 23. maja staną do turnieju Złotych Rękawic w Chicago Stadium, chwile wolne od treningu spędzają na zwiedzaniu Chicago. Na rycinie widzimy ich odpoczywających podczas przechadzki, z maskotą drużyny, psem Pińczem. Od lewej ku prawej: Stanisław Piłat, Tadeusz Rogalski, Walerjan Karpiński, Czesław Kajnar, trener Feliks Stamm, Oktawjan Misiurewicz, Władysław Majchrzycki i Szapsia Rotholz. (Klisza Tribune).

Trzem Sędziom Federalnym w Chicago Grozi Sąd Senacki.

Mieli Zbyt Hojną Rękę w Sprawach Przejemczych.

Washington, 17. maja. — Prezes Hatton W. Summers wyjawił wczoraj wieczór, że poselska komisja sądownicza prawdopodobnie zadecyduje dzisiaj, czy sędziowie federalni Charles E. Woodward, James H. Wilkerson i Walter C. Lindley z Chicago będą postawieni w stan oskarżenia.

Na kilka godzin przedtem, komisja sądownicza rozpoczęła rozważanie końcowego raportu złożonego przez podkomisję, która badała rekordy wymienionych sędziów w chicagoskich sprawach przejemczych i bankrupcyjnych za ostatnie parę lat.

Summers powiedział, że o ile komisja postanowi zalecić postawienie sędziów w stan oskarżenia, sprawa prawdopodobnie byłaby odesłana do Izby bezwłocznie.

Sąd senacki.

Napomknięto, że w razie podjęcia akcji przez Izbę, specjalna sesja senatu byłaby zwołana na jesień, możliwie na listopad. Senat zorganizowałby się jako sąd, przed którym stanęliby oskarżeni sędziowie.

Takich sądów było dotąd w historji kongresu jedenaście. Przed jednym z nich stawał Prezydent Andrew Jackson, który został uniewinniony. Z pozostałych, osiem sądziło sędziów federalnych, z których trzech usunięto z urzędu.

Raport podkomisji, który pokrywał federalne sprawy przejemcze i bankrupcyjne w północnym Illinois, nie zawierał żadnych zaleceń odnośnie do postawienia sędziów w stan oskarżenia, wyjawił jednakowoż nowe fakty dotyczące postępowania sędziów.

Lindley w sprawie Insulla.

Najważniejszą z rewelacyj podkomisji, dotąd nieopublikowaną, było, że sędzia Lindley, w opinji podkomisji, został wezwany do Chicago przez adwokatów Samuela Insulla w celu objęcia spraw przejemczych Middle West Utilities i innych kompanij Insulla w 1932.

W przeglądzie rekordu sędziego Woodworda, podkomisja stwierdziła, że przysądził on firmie adwokackiej Loucks, Eckert i Peterson honorarja wynoszące łącznie $299,889, kiedy jego syn, Harold Woodward, był członkiem firmy. W dziewięć miesięcy po objęciu przez ojca urzędu sędziego federalnego, pensja młodego Woodwarda podskoczyła z $3,000 do $13,000 na rok.

Podobne wygórowane honorarja przysądzali adwokatom i przejemcom sędziowie Wilkerson i Lindley.

W odniesieniu do czwartego sędziego, Johna P. Barnesa, który załatwiał kilka spraw przejemczych i bankrupcyjnych w federalnych sądach chicagoskich od 1933, podkomisja sądownicza oświadczyła, że „nie ma mu nic do zarzucenia w załatwieniu tych spraw".

Raport podkomisji stwierdził że przegląd nominacyj dokonanych przez sędziego Barnesa wykazał, iż przejemcy, zwykle wybierani w tym dystrykcie, byli zmieniani i że nie okazywano faworytyzmu. Stwierdzono również, że sędzia Barnes poświęca właściwy czas swojemu sądowi i jest stale obecny.

Tajemnicza Wizyta Forda u Insulla w Szpitalu.

Dowiedziano się tu wczoraj, że Henry Ford, magnat automobilowy z Detroit, po zwiedzeniu terenu wystawowego i będącego w stanie budowy pawilonu Forda, — nie pojechał wprost na dworzec, jak było przewidziane w programie Forda w Chicago, lecz zatrzymał się na krótki czas w szpitalu św. Łukasza, gdzie chwilowo mieszka Samuel Insull. Ford złożył wizytę Insullowi.

Wizyta magnata detroickiego u Insulla trwała tylko 15 minut. O czem mówili w tym czasie, nie jest wiadomo, lecz niezawodnie tematem rozmowy były kłopoty Insulla, o którym Ford wyraził się poprzednio jako o ofierze bankierów nowojorskich, z którymi Ford miał również przeprawę zaraz po wojnie, lecz zdołał się im wywinąć i dlatego dzisiaj egzystuje.

Ford jest przekonany, że głównym powodem upadku wielkich firm Insulla są bankierzy giełdowi w New Yorku na Wall Street. Ford współczuje z Insullem, o czem powiedział jednemu z grupy ludzi, którzy mu towarzyszyli w wizycie na teren wystawy

Ford zaraz po wojnie potrzebował kilka miljonów dolarów w gotówce. Bankierzy nowojorscy, dowiedziawszy się o potrzebie Forda, chcieli sytuację wykorzystać i opanować zakłady Forda. Magnat samochodowy zorjentował się wczas, przepędził reprezentanta banków nowojorskich i o własnych siłach wydostał się z matni.

Ford opuszczając Chicago,— powiedział: „Insull dokonał wiele wielkich rzeczy dla waszego miasta."

Sprawy obu Insullów zostały wczoraj ponownie odłożone. — Martin Insull ma się dzisiaj stawić w sądzie, zaś sprawa Samuela jest naznaczona na przyszły wtorek. Do tego czasu Samuel Insull jest wolnym.

Koszt akcji zapomogowej rośnie.

Washington. — Administrator zapomogowy Hopkins oznajmił, że liczba rodzin na listach zapomogowych w 140 miastach wzrosła o 38 procent po zamknięciu programu robót cywilnych. Wydatki na akcję zapomogową wzrosły w kwietniu o 40 procent.

Polscy Bokserzy u Lenarda.

Właściciele dobrze znanej na „Polsce" restauracji Lenarda, przy Milwaukee ave. i Division ul., państwo Lenardowie, podejmowali wczoraj polskich pięściarzy, sprowadzonych tutaj przez „Tribune" dla rozegrania szampjonatu pięściarskiego.

Pięściarze polscy czuli się znakomicie w polskiej restauracji i wśród swoich i wierzą w swoje zwycięstwo za tydzień. Powiadają, że przyjechali po szampjonat i że ten szampjonat zawiozą do Polski.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 17-go maja: — Św. Weroniki i św. Paschalisa B.

Jutro, piątek, 18-go maja: — Św. Wenancjusza m. i św. Feliksa.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:27. Zachód słońca o godz. 8:05.

Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek i prawdopodobnie w piątek częściowo pochmurno, pogoda nieustalona. Dzisiaj cieplej; silny, południowo-zachodni wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 77 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 45 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 19 centów. Bondy polskie 8-proc. $86.50; bondy 7-proc. $110.50; bondy 6-proc. $76.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

MAYOR UŚMIERZA OSTRE TARCIA UNIJNE.

Obiecuje Spokojnym Robotnikom Ochronę Policji.

Mayor Kelly wkroczył wczoraj wieczór pomiędzy dwie rywalizujące unje rozwozicieli węgla, których członkowie ścierali się coraz gwałtowniej w ostatnich trzech dniach, i oznajmił, że „każdy uczciwy i spokojny robotnik, bez względu na przynależność unijną" otrzyma ochronę policyjną. Jednocześnie, mayor kazał zaprzestać gwałtów i napaści, które się koncentrowały w składach Wilcox Coal Co., 3700 Milwaukee ave.

Mayor powziął akcję, kiedy w ratuszu zjawiło się ponad 100 ludzi zatrudnionych w składach Wilcoxa — wszyscy członkowie unji Chicago Coal Teamsters, Chauffers and Hikers, którą to grupę prok. stanowy Courtney uznał za „nieprawną".

Czterech przedstawicieli robotników konferowało przez godzinę z mayorem Kelly'm i kpt. Danielem Gilbertem, głównym wywiadowcą dla prokuratora stanowego. Po konferencji mayor powiedział, że robotnicy prosili go o wstrzymanie gwałtów, które przeszkadzają im pracować.

Zajścia w składach Wilcoxa zaczęły się w poniedziałek, kiedy James Lynch, prezes i grupa członków unji Coal Drivers and Handlers, zaczęli pikietować składy. Oznajmili oni, że robotnicy Wilcoxa muszą się przyłączyć do ich organizacji, która jest stowarzyszona z Amerykańską Federacją Pracy.

Robotnicy Wilcoxa odmówili i rozpoczęła się bójka na pięści. Wielu robotników Wilcoxa zarzuciło, że zostali pobici przez grupę Lynch'a. Wczoraj pikietowania trwało w dalszym ciągu i żaden z samochodów ciężarowych Wilcoxa nie mógł opuścić składów. Oddział policji prok. stan. Courtney'a był na widowni, ale rozwoziciele z kompanji Wilcoxa zarzucili, że policja nie próbowała uspokoić pikietujących.

Bernard McDonnell, adwokat unji Coal Teamsters, Chauffers and Hikers, wysłał do Prezydenta Roosevelta skargę, że członkowie unji są zmuszani do wstąpienia do innej organizacji z pogwałceniem kodeksów N. R. A.

Kandydaci do Kongresu Forsują Bil Depozytorów.

Kręcą Bicz Na Obecnych Posłów w Wyborach Jesiennych.

Kandydaci do kongresu z metropolitalnego dystryktu chicagoskiego wyrażali wczoraj ogromnie silny sentyment za bilem McLeoda o spłacie depozytorów zamkniętych banków z funduszów federalnych.

Owi kandydaci, którzy, ze zbliżaniem się wyborów listopadowych, pilnie nastawiają uszy na żądania publiczności, oświadczyli, że tysiące depozytorów chicagoskich tak silnie nastają na rodzaj pomocy obiecany im w bilu McLeoda, że użyją swojej siły wyborczej do pobicia obecnych kongresmanów, którzy blokują przeprowadzenie ustawodawstwa w Washingtonie.

W dystryktach, w których obecni kongresmani wykazują tylko słabe zainteresowanie się bilem depozytorów, rywalizujący kandydaci, pomiędzy nimi kilku republikanów, kręcą już na nich bicz ze sprawy pomocy depozytorom do kampanji jesiennej.

Silne grupy depozytorów, reprezentujące miljony dolarów w osobistych oszczędnościach zamrożonych obecnie w zamkniętych bankach, w dalszym ciągu wywierają nacisk na kongresmanów żądając od nich poparcia tego ustawodawstwa w kongresie.

Specjalnie wzburzone są grupy depozytorów w piątym i ósmym dystrykcie kongresowym, reprezentowanych przez kongresmanów A. J. Sabath'a i Leona Kociałkowskiego. Są to jedyni dwaj kongresmani z Chicago, którzy opierają się podpisaniu petycji o zwolnienie poselskiej komisji reguł z dalszego rozważania bilu Mc Leoga i sprowadzenie go na plenum.

Skompletowanie tej petycji do czwartku zapewniłoby oddane bilu pod głosowanie dnia 28-go maja. Brak jest jeszcze więcej niż 20 podpisów i jest rzeczą wątpliwą, czy blok depozytorów w kongresie potrafi je w terminie pozyskać.

Opozycja w kongresie nie zasypia sprawy i, przez sprytne posunięcia parlamentarne, usiłuje przeszkodzić sprowadzeniu bilu na plenum.

PREZYDENT I SENATORZY POROZUMIELI SIĘ W SPRAWIE SREBRA.

Nacjonalizacja Białego Metalu Możliwa.

Washington, 17. maja. — Po dwugodzinnej konferencji pomiędzy Prezydentem Rooseveltem i członkami senackiego bloku srebrnego, postanowiono przeprowadzić ustawodawstwo srebrne na tej sesji kongresu.

Prezydent przygotowywał się do przesłania w najbliższych dniach do kongresu specjalnego orędzia, zalecającego dwupunktowy program.

Plan przewiduje dopuszczalną nacjonalizację domowych zapasów białego metalu oraz przymusową deklarację polityki, że srebro będzie skupowane przez rząd, aż będzie stanowiło 25 procent metalowej podstawy pieniądza.

Jeżeli Prezydent zdecyduje się na nacjonalizację srebra, certyfikaty będą wydane pod zastaw domowych zapasów srebra. Senatorzy mówili, że sprowadziłoby to inflację do sumy $125,000,000.

Czują oni również, że w razie skupowania srebra potrzebnego do zbudowania rezerw, nastąpiłaby dalsza inflacja w sumie $1,700,000,000 lub $1,800,000,000.

Z BRIGHTON PARK

W niedzielę, dnia 20go maja, w dzielnicy Brighton Park odbędzie się odsłonięcie pamiątek wojennych, sprowadzonych ze stolicy kraju, przez Posterunek Brighton Park No. 15. Wszystkie Towarzystwa, które mają wziąć udział w pochodzie proszone są o stawienie się punktualnie o godzinie 1ej po południu. Weterani armji amerykańskiej i polskiej zbiorą się przy 39 place i So. Kedzie ave. Oddziały Legjonu Pań i Korpusy Pomocnicze, Sokoli i Skauci zbiorą się przy 39 place i Albany ave., Gmina 139 Z. N. P., Harcerstwo i Grupy Związkowe zbiorą się przy 40tej i Kedzie ave., Osada No. 60 Z. P. R. K. i Towarzystwa Zjednoczenia zbiorą się przy Sacramento ave. na południe od 40 place, Związek Polek, Macierz Polska, Unja Polska, Podhalanie, Wolne Polki na ziemi Washingona i grupy I. O. F. zbiorą się przy Sacramento ave. na północ od 40-ty place, Kluby Polityczne 12tej warody, oraz Kluby Małopolskie zbiorą się przy Richmond na południe od 40-ty place. Komitet uroczystości usilnie prosi wszystkie matki i ojców Złotej Gwiazdy, aby raczyli przybyć i wysłuchać Mszy św. w niedzielę rano o godzinie 10tej, w kościele śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

*

Członkowie Posterunku No. 15, P. L. A. M. zbiorą się w kwaterze w niedzielę dnia 20go maja, o godzinie 5:30 rano, skąd udadzą się na Mszę św. do kościoła św. Pankracego.

*

Posterunek Brighton Park No. 15, uprasza mieszkańców dzielnicy Brighton Park, ażeby udekorowali swoje domy dla dodania uroczystości większej powagi i uroku.

*

Pani Agata Zak zam. pnr. 2931 W. 39 place, która od dłuższego czasu niedomagała obecnie czuje się lepiej.

*

P. Stanisław Pula, zam. pnr. 2935 W. 39 place, obchodził w ubiegłym tygodniu imieniny i z tej okazji grono jego przyjaciół składało mu życzenia. — Mistrzem toastów był p. Jan Harciniak.

*

Gmina 139-ta Z. N. P. bierze czynny udział w uroczystości odsłonięcia armaty, wobec tego delegaci i delegatki zbiorą się w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave., w czasie oznaczonym.

*

Tow. Potęga, grupa 1370 Z. N. P. odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem w sali Szymona Cichoń, przy ulicach 40tej i So. Sacramento ave.

*

Pan Antoni Fortuna, prowadzący zakład pogrzebowy pnr. 2959 ul. W. 43cia, nabył w tych dniach elegancki samochód.

*

Zostanie otwarty skład jubilerski pnr. 4320 Archer ave., którego właścicielem jest Józef Wojtowicz.

*

Dr. Stanisław Wietrzyński obchodził imieniny przed kilku dniami. Z tej okazji przyjaciele składali mu życzenia wszelkiej pomyślności .

*

Podniosły obchód Konstytucji 3-go Maja odbył się w niedzielę ,dnia 13go maja w dzielnicy Brighon Park, urządzony staraniem Komitetu Obchodów Narodowych Połączonych Towarzystw na Brighton Park ,w audytorjum Pięciu Braci Polaków i Męcz. Program zagaił prezes Komitetu Obchodów F. Grygiel, który po dłuższej mowie poprosił ks. Weisa na przewodniczącego a na sekretarza J. Wójcika. Przewodniczący poprosił orkiestrę p. F. Niedzwieckiego do odegrania hymnów narodowych amerykańskiego i polskiego ,następnie sokolice z Gniazda 827 odtańczyły taniec węgierski. Z ramienia Zarządu Centralnego Z. N. P. przemówił dyrektor St. Zawiliński, który podkreślił znaczenie Konstytucji 3 Maja dla narodu polskiego. Stosowną deklamację wypowiedziała panna Sylwja Wcisło. Chór św. Cecylji pod dyrekcją K. Rybowiaka odśpiewał pieśń „Tęsknota za Ojczyzną". Następnie przemówił syndyk Zjedn. P. R. K., J. S. Rybicki, który zaznaczył, że kosztowało dużo pracy i zabiegów zanim utworzono Konstytucję 3-go Maja. Z powodu rozmaitych zdrad i warcholstwa, Polska dokonała wielkiej roboty, uchwalając Konsytucję 3-go Maja, wpajając w naród ducha, który choć Polskę rozebrano utrzymał się w narodzie do dnia dzisiejszego i sprawił to, że dziś mamy Wolną Polskę. Występ dzieci szkolnych przy parafji Pięciu Braci Polaków i Męcz. pod dyrekcją czcigodnych Siostr Franciszkanek. — Wiązankę Melodyj Polskich odegrała orkiestra p. F. Niedzwieckiego, zarazem odbyła się kolekta na sali, która przyniosła $7.80. Pantominę p. t. „Kalina" wykonały harcerki z Gminy 139 Z. N. P., przy śpiewie druchny J. Hawrylewicz i gry na skrzypcach J. Kowynia.— Następnie przemówił p. H. Wojciechowski, przedstawiciel Okręgu II-go S. P. w A., który zaznaczył, że już czas najwyższy ażeby na mówców na takich obchodach dopuszczano młodszą generację, ażeby dać jej zachętę i możność udoskonalenia się w polskiej mowie. Solo na skrzypcach odegrał B. Kalita. Na zakończenie przewodniczący podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia programu. Odśpiewaniem Boże coś Polskę zakończono program.

*

Wspólną wycieczkę urządza Placówka Nr. 9 i Korpus 36 S. W. A. P., w niedzielę dnia 22go lipca, do ogrodu J. Samborowskiego, 90-ta i iRdgeland ave., Oak Lawn, Ill.

Gen. Haller Śle Wyrazy Współczucia Rodzinie Zmarłego Weterana.

Cleveland, O., 17. maja. — Redakcja „Monitora" otrzymała następujący telegram od generała Józefa Hallera, bawiącego w Rochester, N. Y.:

„Na wieść o śmierci por. M. Kowalskiego, kawalera orderu Virtuti Militari, pragnę na tej drodze przesłać wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie zmarłego przedwcześnie, dzielnego oficera Armji Błękitnej i wyrazić hołd jego pamięci."

Pogrzeb ś. p. por. M. Kowalskego odbył się przy tłumnym udziale publiczności. Wśród wieńców zwracały uwagę wieniec od gen. Hallera i od Stow. Weteranów Armji Polskiej.

Gub. Horner Planuje Konferencję Trunkową.

Springfield, Ill., 17. maja.— Gub. Horner nosi się z myślą zwołania konferencji krajowej, na której byłyby omówione takie sprawy, jak ujednostajnienie praw trunkowych, ich wykonywanie, nakładanie podatku galonowego na transporty międzystanowe itp. Do tej pory dziewiętnaście stanów obiecało przysłać swoich przedstawicieli, jeżeli taka konferencja będzie zwołana.

Komisja kontroli trunkowej w Illinois ma zadecydować na dzisiejszem zebraniu, czy taka konferencja byłaby wskazana. Odbyłaby się ona prawdopodobnie w czerwcu, na gruntach Wystawy Światowej.

Beletrystyka jest to literatura powieściowa.

Pilot Udaremnił Zamach Samobójczy w Powietrzu.

Muncie, Ind., 17. maja. — Dramatyczna walka pomiędzy pilotem R. Williamsem i 19-letnim uczniem szkoły średniej, R. Schwerem, rozegrała się w aeroplanie na wysokości około 2,000 stóp.

Pilot spostrzegł w pewnej chwili, że jego młody pasażer zamierza wyskoczyć z aeroplanu. Puszczając z rąk drążek, pilot najpierw wciągnął Schwera za surdut do kabiny, a potem opierającego mu się chłopca uderzył kilkakrotnie w głowę aparatem do gaszenia ognia, aż niedoszły samobójca stracił przytomność. Kiedy pilot napowrót ujął w ręce kontrolę, samolot znajdował się już tylko o 500 stóp od ziemi.

Po wylądowaniu, Schwer, ocucony, powiedział, że złe stopnie w nauce skłoniły go do szalonego kroku. Policja jednak przypuszcza, że istotnym powodem samobójczych myśli chłopca była studencka, nieszczęśliwa miłość.

CZŁONKOWIE SZAJKI TOUHY'EGO SKAZANI NA WIĘZIENIE.

Asheville, N. C., 17. maja.— Basil Banghart i Ludwig Schmidt, członkowie szajki gangstera Touhy'ego, zostali uznani winnymi uczestnictwa w napadzie na samochód pocztowy, z którego zrabowano $105,000, w listopadzie ub. r., i skazani, pierwszy na 36 a drugi na 32 lata więzienia. Na Bankharcie ciąży już wyrok 99 lat więzienia za porwanie John Factora i będzie on odesłany do więzienia w Illinois. Schmidt pójdzie do więzienia federalnego.

Z Fidelisowa.

Skauci ze Zjednoczenia, skupiający się na Fidelisowie, urządzają dzisiaj wieczorem o 8ej, w sali parafjalnej „Dzień Rodziców, na którą to imprezę wstęp jest wolny. Wykonany zostanie bogaty program złożony z przemówień, śpiewów i ćwiczeń, a obrazy filmowe, jakie będą wyświetlane uzupełnią program. — Przewodniczącym programu będzie naczelny skautmistrz p. Troike. Przemówi także kapelan skautów ks. Stanisław Ozmina. Warto będzie pójść na ten wieczorek i naocznie przekonać się o postępie naszej młodzieży w dziedzinie skautowskiej.

*

Staraniem Oddziału Młodszego Tow. Imienia Jezus i Bractwa Dzieci Marji, odbędzie się jutro wieczorem na sali parafjalnej wieczorek ku czci Matek. Matki proszone są o przybycie na nabożeństwo majowe z synami i córkami, a po nabożeństwie nastąpi wieczorek z programem zastosowanym do chwili.

*

Dzieci szkolne przystąpią uroczyście do pierwszej Komunji św. w przyszłą niedzielę, w uroczystość Zielonych Świątek, na Mszy św. o godzinie 8ej rano. W niedzielę, dnia 3 czerwca, przystąpią do pierwszej Komunji św. dzieci ze szkół publicznych.

*

Starszy Oddział Tow. Imienia Jezus urządza wieczorek na część swych Matek, w poniedziałek, dnia 21go maja, w sali parafjalnej ,począwszy o 8ej wieczorem. Atrakcją wieczorku będzie gra w kostki.

*

Staraniem Dziewic Różańcowych odbędzie się zabawa taneczna w najbliższą sobotę, w sali Herzla ,przy California i Evergreen ave. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Dziewice proszą o poparcie, gdyż i one pomagają innym towarzystwom w parafji, za co w zupełności zasługują na poparcie.

*

Odbywa się od środy wieczorem nowenna do Ducha św., której autorem jest ks. Stanisław Ozmina. Nowenna odprawia się codziennie.

Na Korzyść Domu Starców w Avondale.

Tow. Pań Opieki nad Domem Starców urządza t. zw. Plunkett Dinner w przyszłą środę, 23go maja, o godzinie 6:30 wieczorem, cały dochód z którego przeznaczony jest na opędzenie wydatków tego czysto polskiego zakładu. Prócz znakomitego obiadu będą tam różne inne niespodzianki, m. innemi wyświetlanie obrazków migawkowych, wykazujących wyrób różnych artykułów spożywczych; ponadto będą rozdawane bardzo ładne i praktyczne premje.

Komu dobro tego zakładu leży na sercu, niech nie omieszka przybyć w ten dzień do sali w Domu Starców a znakomicie się ubawi i zarazem poprze dobrą sprawę.

Nie udała się szuka.

St. Paul, Minn. — Evelyn Frechete, przyjaciółka bandyty Johna Dillingera ,omal nie wydostała się na wolność podczas przerwy sesji sądowej. W zamieszaniu, wstała ona z krzesła, wmieszała się w tłum widzów, wyszła na korytarz i, niepostrzeżenie doszła do windy. Tam ją jednak przyłapano.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

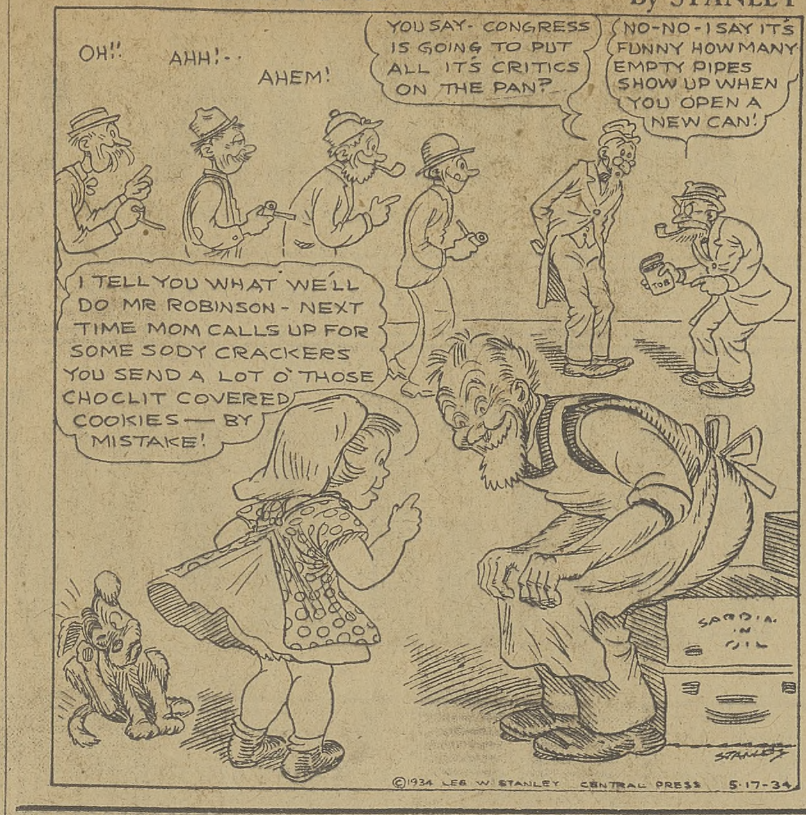

NOTATKI REPORTERA

Po zapłaceniu kary Piętkiewicza wypuszczono na wolność.

Bernard R. Piętkiewicz, realnościowiec z biurem p nr. 2608 ul. West 47ma, który skazany był na zapłacenie $100 kary za zniewagę sądu we wtorek ubiegły przez sędziego Harolda P. O'Connella, za naśladowanie adwokata, wczoraj został wypuszczony na wolność po zapłaceniu nałożonej na niego kary.

* * *

„Dzień Niepodległości Norwegów".

Przeszło 20,000 Norwegów zamieszkałych w Chicago dzisiaj bierze udział w wielkim pochodzie i celebracji w Humboldt parku, gdzie dorocznie Norwegowie obchodzą rocznicę niepodległości ich Ojczyzny. Parada rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu; zbiórka przy narożniku North avenue i Artesian avenue.

* * *

Rogalski liczy już lat 14, twierdzi stan.

Według rekordów stanowych Jerzy Rogalski, oskarżony o uprowadzenie dziewczynki, Doroty Zietlow, która zmarła, liczy lat 14, a nie 13, tak twierdzi stan, który przez swego przedstawiciela przed sędzią naczelnym Finneganem w sądzie kryminalnym stara się stwierdzić fakt, że Rogalski jest legalnie odpowiedzialny za swoją zbrodnię i musi stanąć do rozprawy w sądzie kryminalnym, a nie w sądzie dla małoletnich przestępców.

* * *

Mleczarzowi nie podoba się dyscyplina.

Krytykując Pure Milk Association Jakób Skrzypczyński, szef spółki mleczarskiej Lemont Dairy Company, 840 ul. W. 31sza, zeznawał wczoraj na przesłuchach AAA., gdzie starają się odebrać licencję tejże spółki mleczarskiej. Mleczarz ten, który twierdzi, że Franciszek C. Baker, administrator targowy, nie ma najmniejszego pojęcia o handlu mleczarskim, przyznał się do zignorowania przepisów targowych według planu federalnego dostosowanego do potrzeb mleczarzy.

* * *

Policja szuka sprytną złodziejkę.

Policja ze stacji przy Sheffield avenue, dzisiaj szuka młodą kobietę, której wczoraj inna wydała ubranie wartości $150, należące do panny Myrtle Ridgeway, lat 27, z p. nr. 451 Wrightwood avenue. Złodziejka ta udała się do mieszkania panny Ridgeway, a powiedziała, że „Myrtle" chce jej ubranie. Współlokatorka panny Ridgeway ubranie wydała nie przypuszczając że teraz jej koleżanka będzie musiała zapisać się do obozu nagusków.

* * *

Kompanja tramwajowa niespodziankę.

Harry P. Weber adwokat kompanji tramwajowej Chicago Surface Lines na zebraniu w sprawie obsługi autobusowej jakie odbyło się wczoraj przed Komisją Handlową na stan Illinois orzekł, że według ordynansu transportacyjnego „z dnia na dzień", od roku 1927 niema tego, coby mogło kompanję tramwajową zmusić do przedłużenia obsługi tramwajowej w jakiejkolwiek części miasta. Mieszkańcy na Northwest Highway zaskoczeni tem niespodziewanem oświadczeniem adwokata kompanji tramwajowej będą także musieli na przesłuchach przed Komisją Handlową na stan Illinois zgotować również niespodziankę.

* * *

Nie przyjęła od rządu zapłaty za płaskorzeźby.

Pan Antoni Czarnecki, kolektor cła portowego i do niedawna urzędnik PWA., podaje do wiadomości, że otrzymał trzy przekazy na ogólną sumę $114.-75 od Ludwiki Harrison Belden, rzeźbiarki z Minnesota, która wykonała płaskorzeźby dla PWA., przedstawiające rybołówstwo w północnej części kraju. Płaskorzeźby te przyjęła administracja PWA., w Minneapolis i artystce zapłacono za jej pracę. Jednak tejże praca własna nie bardzo się podobała dlatego postanowiła zwrócić przekazy rządowi i prosić, aby jej zwrócono także płaskorzeźby. Pan Czarnecki przekazy odesłał do skarbu rządowego.

Trzej Polscy Porucznicy Marynarki Przybędą Do N. Y.

Pełnią służbę na francuskim statku szkolnym.

New York, 17. maja. — Z Ameryki Południowej przybędzie do New Yorku dn. 25. maja francuski statek szkolny „Jean d'Arc", na którym w charakterze elewów pełnią służbę trzej porucznicy marynarki polskiej, Górski, Kobieżycki i Sangajłło. Statek zatrzyma się tu do 2. czerwca.

Konsulat Generalny przygotowuje przyjęcie dla komendanta statku i załogi.

Zamiast do Polski — do więzienia.

Buffalo, N. Y. — „Dziennik dla Wszystkich" podaje ,że Stanisław Szczepański, lat 39, rzeźnik z Chicago, który obiecywał sobie odpłynąć statkiem „Berengaria" do Europy i Polski, został aresztowany w New Yorku po dzarzutem kradzieży i sprzeniewierzenia. Władze chicagoskie zarzucają, że zabrał on $900 jako skarbnik grupy Z. N. P.

STRZELNICA AMERYKAŃSKA ZAINTERESOWAŁA BOKSERÓW.

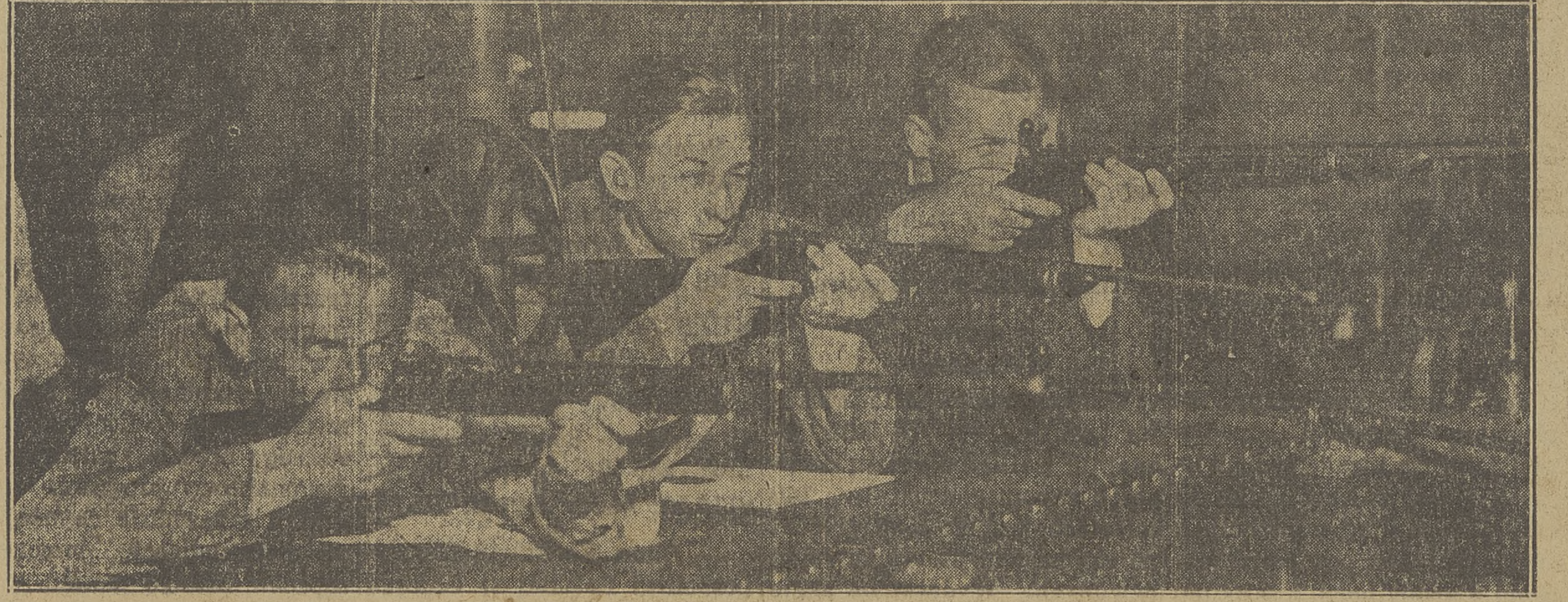

Gdy im powiedziano, że w klubie Medinah, gdzie mieści się ich kwatera, znajduje się także elegancka strzelnica Misiurewicz, Kajnar i Karpiński, z lewej ku prawej stronie, na chwilkę zapomnieli o boksie, aby strzelać do tarczy.

Trzej Sędziowie Federalni z Chicago w Ogniu Krytyki.

Oskarżeni o "Niemal Kryminalne Niedbalstwo" w Sprawach Przejemczych.

Washington, 17. maja. — Specjalna podkomisja poselska która badała federalną sytuację przejemczą w północnym Illinois, przedstawiła onegdaj komisji sądowniczej raport, oskarżający federalne sądy w Chicago o „niemal kryminalne niedbalstwo" w załatwianiu spraw przejemczych i bankrupcyjnych.

Raport nie wymienia nazwisk sędziów, ale sądy, w które podkomisja wglądnęła, są sądami sędziów Woodwarda, Wilkersona, Lindley'a i Barnesa. Ten ostatni ma być specyficznie oczyszczony z wszelkiej winy.

Raport wspomina o „łupieniu i rabowaniu" majątków powierzonych opiece sądów, jednak, wbrew przepowiedniom, wstrzymuje się od zalecenia postawienia winnych w stan oskarżenia. W tej sprawie, przewodniczący McKeown, dem. z Okla., powiedział:

„Pewni członkowie czuli, że składanie zaleceń postawienia w stan oskarżenia było poza jurysdykcją podkomisji. Czuli oni, że podkomisja powinna tylko przedstawić fakty. Sprawę postawienia w stan oskarżenia zostawia się pełnej komisji sądowniczej."

W przeglądzie honorarjów przyznanych w latach 1930—1933 przez sędziów Woodwarda, Wilkersona i Lindley'a, raport powiada:

„Czołowym faktem, który w naszej opinji usprawiedliwia najostrzejszą krytykę sądów w północnym dystrykcie w Illinois, jest widoczne ignorowanie przez sędziów praw własności kredytorów w przyznawaniu nadmiernych honorarjów adwokatom i przejemcom i w określaniu różnych pozycyj w wydatkach."

PREZYDENT NAGLI LIDERÓW KONGRESU O RYCHŁE ZAMKNIĘCIE SESJI.

Tylko 4 Konieczne Bile Zostawiono Na Kalendarzu.

Washington, 17. maja. — Prezydent Roosevelt wezwał wczoraj do siebie liderów demokratycznych Izby, sformułował krótki program ustawodawstwa, które musi być przeprowadzone i prosił ich o zwinięcie sesji możliwie najrychlej, przypuszczalnie 5. czerwca.

Poświęcając kilka bilów do tej pory pożądanych gorąco przez administrację, Prezydent i przywódcy poselscy umieścili na programie cztery najważniejsze projekty ustawodawcze:

1. Bil przeznaczający $1,322,000,000 na kontynuowanie programu działalności ratunkowej, jak P. W. A., R. F. C., F. E. R. A. i C. C. C.

2. Bil kontroli komunikacyj proponujący skonsolidowanie kontroli federalnej nad wszystkiemi systemami komunikacji.

3. Bil o pożyczkach dla przemysłu upoważniający R. F. C. i banki rezerwy federalnej do udzielania pożyczek małym firmom przemysłowym.

4. Bil o gwarancji depozytów bankowych, przedłużający na jeden rok tymczasowy plan gwarancyjny w miejsce wprowadzenia w życie stałego programu zawartego w bilu bankowym Glassa.

Bil o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia będzie odłożony do przyszłej sesji. Taki sam los czeka bil pracy i kilka innych projektów administracji.

NOTATKI OSOBISTE.

Onegdaj miłą niespodziankę sprawiło grono pań i panien dla panny Bronisławy Kunowskiej. Obdarzono ją podarunkami. Obecne były panie: J. Gołembiewska, J. Orzechowska, V. Petersen, I. Nowak, P. Bobrycka, S. Mack, F. Drufke, V. Sobieska, L. Sobacka, R. Szczepańska, M. Kopińska, M. Luka, M. Pawelska, F. Sobacka, L. Pacanowska, H. Reich, H. Sobieska J. Glenn, J. Krzemińska, H. Jurek, I. Smidt, A. Spanton, R. Sobieska, I. Kubicka, J. Sobieska, F. Pawelski, R. Kotlarz i panny M. Bobrycka, C. Burke, J. Kuźba, L. Mader, M. Gawlińska, I. Sobieski, A. Peters, R. Tabaczka, A. Kaptena, I. Kowaczek, L. Mróz, A. Glenn i mała Irena Mack. Podano przekąskę, poczem bawiono się do późnej pory. Ślub panny Bronisławy odbędzie się w sobotę, dnia 9go czerwca, w kościele św. Jacka.

Polska Komisja Bankowa w New Yorku.

New York, 17. maja. — Okrętem linji Gdynia-Ameryka „Kościuszko" przybyła tu polska komisja bankowa, w której skład wchodzą p. Grabowski, przedstawiciel banku gosdarstwa krajowego, M. Piasecki z ministerjum przemysłu i D. Pawłowski.

Farmer nie przeżył straty konia.

Logansport, Ind. — Nie mogąc przeboleć straty konia, który zdechł po kilku latach służby, farmer H. Hudtwater, lat 52, zastrzelił się na swojej farmie.

THE TUTTS By Crawford Young

Co Czynią i Jak Pracują Czeszki.

Prawdziwie zdumiewać się trzeba, czytając sprawozdania Czeszek, mianowicie „Jednoty Słowiańskich Žen", która rozwija tak energiczną działalność, że nie do wiary wydaje się ten pęd i różnolitość prac i pomysłów. Mamy je przed sobą i pragniemy tu podzielić się niemi, oraz jeśli to możliwe, przejąć się tym zapałem i dzielnością naszych bliskich pobratymek.

„Jednota Slov. Zen" w Pradze już po raz drugi organizuje objazdowy teatr słowiański, składający się z utworów scenicznych ośmiu narodów słowiańskich. Pierwszy raz grano wyłącznie utwory kobiet; z polskich autorek doskonale wystawiona była sztuka Zapolskiej „Żabusia", następnie miał miejsce śpiew polski, poczem dano wieczorek literacki i słowiański, tańce i muzykę.

Objeżdżano większe miasta i urządzano wyborowe przedstawienia, zapoznając publiczność z kulturą, obyczajami i charakterem słowiańskich narodów, budując tem zbliżenie i poznanie się Słowian. Obecnie „Zjed. Kobiet Słowiańskich" — wierne swemu celowi — dokonało już drugiego objazdu teatralnego, tym razem polską literaturę teatralną, reprezentował Fredro, rosyjską — Kryłow, oraz inni pisarze słowiańscy, oprócz popisów muzyki, śpiewu i poezji Słowian. Trzeci objazd, który ma nastąpić, daje ze strony polskiej utwór St. Kiedrzyńskiego „Nejak Bude", przełożony przez prof. B. Vydrę. Prasa czeska zagraniczna bardzo chwali cel i prace tego objazdowego teatru i widzi w nim wielki czynnik kultury i poznania się Słowian.

„Jednota Slov. Žen" nie zaniecha swej pracy teatralnej, przeciwnie pragnie ją rozszerzyć, aby grane utwory drukowane były i mogły służyć do gry na innych scenach słowiańskich, a nawet w wielkich czeskich teatrach.

Tak dzielna „Jedn. Slov. Žen" z zapoczątkowania swego pięknego oczekuje rozrostu wielkich plonów i postępu. Ostatnio 3 lutego, b. r., co już weszło u nich w zwyczaj, przygotowano swą „Wszechsłowiańską Besedę" pod protektoratem prezydenta Dra. Tomasza Masaryka, oraz całego szeregu znakomitych osób. Te „Besedy Słowiańskie" odbywają się co roku stale pracą „Zjed. Slov. Žen", a mają one na celu nietylko zabawę, ale główne zaznajomienie się z muzyką, śpiewem, tańcami narodów, wogóle z ich wiekową kulturą, jak pisze o tem organ „Jedn. Slov. Žen", który poświęcony jest omówieniu wszystkich prac i dążeń Czeszek.

Szczęśliwe są Siostry-Czeszki, które już mają swój organ, „Vestnik Slov. Žen" o stronach 6 dobrego druku i starannego redagowania. Zabiera on poważny głos, omawiając gorąco wielką ideę Słowian, która w ostatnich czasach zwłaszcza, uczyniła postęp ogromny. Zdaje się, że na wielkim wichrze czasów, który nad głowami naszemi leci, idea ta nabiera pędu, wyrastają jej skrzydła, które czują potężne stawianie się rzeczy dziejowych.

Oto jak mówi o tem „Vestnik Jednoty Slov. Žen" w swem wydaniu: „Nasza Beseda" ma swój głębszy sens. My chcemy powiedzieć, że tańce, śpiewy, zgromadzenia nasze są wyrazem kultury słowiańskiej, naszej bliskości wzajemnej, że nasze poznanie się powinno silniej wyrość tak, aby wszyscy Słowianie zbliżyli się, poznali i spoili ze sobą. Nie w jedno jakieś państwo, nie żeby naród jeden był władcą drugiego, a ten drugi niewolnikiem wyzutym z własnej kultury i własnego bohaterstwa, nie żeby ten władny naród wciskał i narzucał swój charakter temu zwyciężonemu — nigdy! Równy z równym — niech każda słowiańska gałąź zachowa swoją słowiańską niepodległość, swój charakter i swoiste swe bohaterstwo. Ale spoić się trzeba jako równi z równymi dobrowolnemi umowami ze stron obu, tem bardziej też dobrowolnym — słusznym osądem wszystkich naszych społecznych bied i niesnasek. My wiemy, że między Słowianami dużo jest różnych takich spraw ale my też wierzymy, że przyjdzie generacja po nas, która niesnaski zmiecie, a rozdarcia uleczy i wypełni porozumieniem i sympatjami. A gdy Słowiaństwo zjednoczy się — nastanie pokój w Europie. Zjednoczone Słowiaństwo stworzy równowagę przeciwko silnemu Germaństwu."

Tak mówi śmiało i mądrze mądry organ „Zjed. Kobiet Słow." Możemy przesłać tylko Siostrom Czeszkom nasze serdeczne — „Na Zdar!"

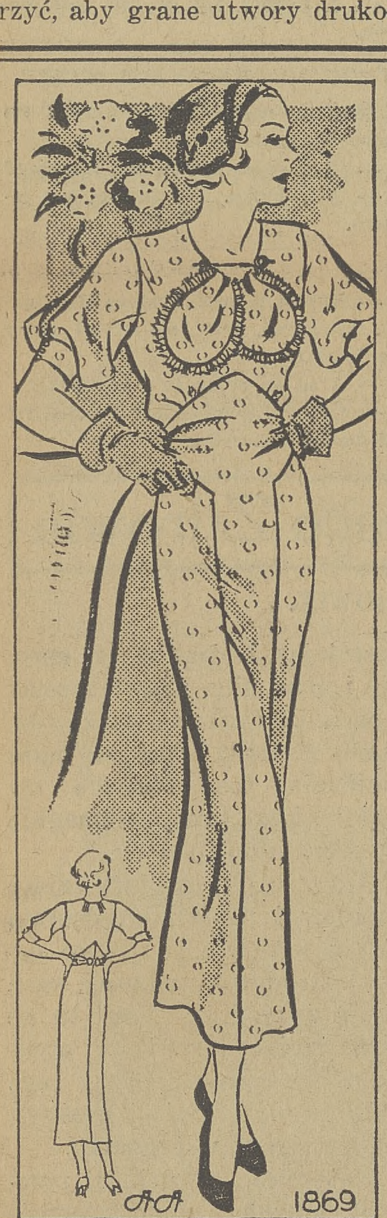

BUFIASTE RĘKAWKI SĄ JESZCZE MODNE.
Anne Adams Modełko 1869.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji i 1⅞ jarda rufelki.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

WSPOMNIENIE.

Pani!
Znów maj nad głową,
Znów się świetlana snuje przędź,
A w sercu nuta winorowa
Do dawnych wspomnień zbiera chęć...
* * *

Pani! ten nowy maj nad głową
To dawnych wspomnień złota przędź!
Pamięta Pani?...
Sad wiśniowy,
Pełen rozkwitłych białych drzew...
Szliśmy . . . Poranek był majowy,
Woń ziemi, kwiatów, ptaków śpiew.
Pamięta Pani . . . Sad wiśniowy?
Szkoda nam, szkoda białych drzew!
* * *

Zerwałaś wtedy kiść zwieszoną . . .
Podniosłaś do ust... Szczęsny kwiat!
A miałaś taką twarz spłonioną,
Jak zorza, kiedy budzi świat,
Zerwałaś wtedy kiść zwieszoną
Bzu! Dotąd, pani, mam ten kwiat,
* * *

Szliśmy dalej rozmarzeni,
Bzy... dwa motyle... pęk zieleni...
Słońce nam czarem biło w twarz
I szliśmy dalej rozmarzeni...
Maj był na niebie, ten maj nasz!...
* * *

Ach, pani! Znowu maj nad głową,
Przędź się świetlaną snuje znów...
A w sercu nutą minorową
Tyle prześnionych wraca snów...
Pani! znów mamy maj nad głową
Zostańmy myślą — w kiściach bzów!

Kaz. Las.

TIUL MODNY W TYM SEZONIE.

Na lewo, formalna suknia dzienna z czarnego tiu'u; na prawo, sukienka z granatowo-białej krepy.

MODNE TKANINY.

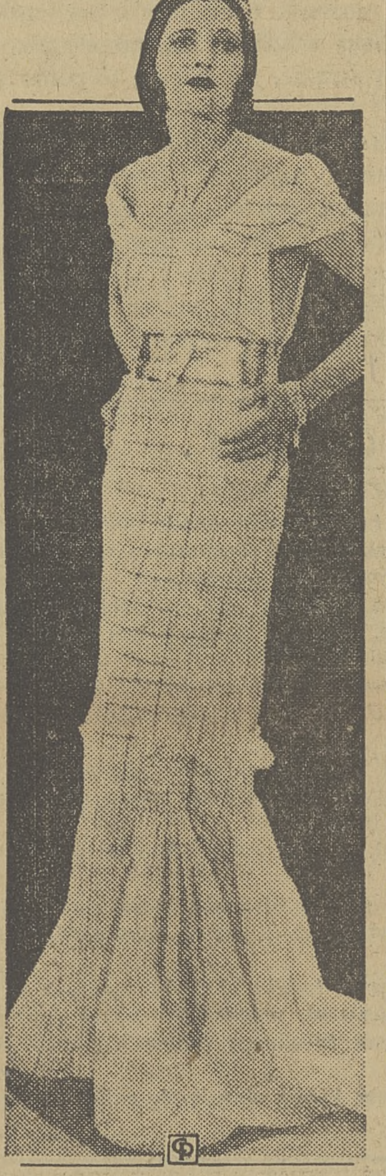

Srebrno-złote nici w popielatej tkaninie lub w innych kolorach są bardzo modne. Ta sukienka wieczorowa z białej tafty jest przetykana złotemi pasami.

Dawniej młode kobiety ubierano w ciężki krzyż żelazny, sterczący na plecach i poniżej uciskujący łopatki, żeby się prosto trzymały.

Panie Doktorowe Bawiły Się Świetnie.

Wczoraj po południu Pomocnicze Stowarzyszenie Pań przy Stow. Lekarzy, urządziło w hotelu Edgewater Beach wspaniałe przyjęcie dla Pom. Stow. Pań przy Stow. Dentystów. — Liczne grono pań pięknie przybranych w najmodniejsze stroje wiosenne zapełniło północną część restauracji hotelu Edgewater Beach, gdzie najpierw podane były smaczne potrawy, a później nastąpiła zabawa karciana. Piękne premje były ofiarowane do każdego stolika. — Wesoła zabawa towarzyska i wzajemne podziwianie strojów pięknych wypełniło czas popołudniowy.

Pani Wanda Dulak ,prezeska Stowarzyszenia Pań przy Stow. Lekarzy przemawiała do zebranych, dziękując wszystkim za wzięcie tak licznego udziału w przyjęciu. Strój jej składał się z sukni kanarkowego koloru i stosownego obszernego kapelusza a u jej boku przypięte wspaniałe orchidee były przedmiotem ogólnego podziwu i zachwytu. Podziwiano również nowonabyty duży kapelusz lakierkowy o pięknem białem ozdobieniu przez pannę Zofję Warszewską; a jak jej w nim było do twarzy doprawdy, że uwagom na temat ten nie było końca.

Wśród obecnych były następujące panie: Kleczewska, Majewska, Czaja, Kozakiewicz, Skłodowska, Olechowska, Wawrzyńska, Hellmuth, Skudnig Grotowska, Kozłowska, Smiałek, Kottler, Barth, Krupińska, Kirsten, Zielińska, Z. Warszewska, Frankiewicz, Mix, S. Górna, Dulak, Ruszkowska, Uznańska, Ross, Biedtke, Thies, Wacholtz, Drzymalska, Czesławska, Goglin, Wojtalewicz, Janicka, Pomierska, Kaczkowska, Lisowska, Rogalska, Szumkowska, Richłowska, Kozaczka, Habel, Strużewska i inne.

Pani Krupińska jako przewodnicząca przyjęcia dołożyła wiele starań aby zabawa ta była pomyślną i przy kooperacji swego całego komitetu wywiązała się z zadania jak najlepiej. Na tem skończono wesoły dzień wczorajszy.

NAJLEPSZA BRYDZISTKA ŚWIATA.

W Paryżu odbywał się interesujący konkurs „bridziowy" zorganizowany wyłącznie dla kobiet przez „Paris Midi" i „Feminine."

W konkursie rozegrano wiele partyj pomiędzy aż 60 drużynami. Wszystkie drużyny pobiła niezwykłą umiejętnością i pomysłowością gry niejaka pani Betlin, z męża Francuzka, z urodzenia Rosjanka.

„Ta kobieta gra lepie od najtęższych brydzistów męskich całego świata," powiedzieli członkowie jury.

RADA PRAKTYCZNA.

Po zdjęciu okrycia ze starej parasolki druty pomalowane na biało można użyć do suszenia małych gałganków, a po osuszeniu złożyć i postawić w kąt.

ODDAJE CZEŚĆ PIERWSZEJ MATCE.

Pani Schumann-Heink, śpiewaczka operowa (na lewo), wręcza różę pani James Rooseveltowej, matce Prezydenta, podczas bankietu urządzonego w Dniu Matek w hotelu Astor, w New Yorku. Róża ta jest dowodem szacunku wszystkich matek względem pani Rooseveltowej.

Aforyzmy o Kobiecie.

Kornel Makuszyński:

— Cuda czyni anielstwo kobiecej duszy, gdyż miłość czyni cuda — kobieta zaś i miłość to jedno.

— Bez towarzystwa duszy kobiecej życie ludzkie jest mdłe, jałowe i dlatego niepożyteczne, gdyż brakuje mu kobiecego serca, bez którego serce ludzkie skostnieje i uschnie.

Henryk Sienkiewicz:

— Kobieta na kamienistej drodze łatwiej przyjmuje ofiarowane ramię, niż na równym gościńcu.

— Kobietę można kochać nie taką jaka jest, ale taką, jakaby być mogła.

Jack London:

— Kobiety polują na mężczyznę ze ślepą zaciekłością, z jaką słonecznik obraca się ze słońcem, lub pnącze chwytają się chropowatej powierzchni.

Bolesław Prus:

— Kokieterja u kobiet, jest jak barwa i zapach u kwiatów. Taka już ich natura, że każdemu chcą się podobać.

Obiad Na Jutro.

Gotowane Zrazy Orzechowe.
Kalafjor „Au Gratin."
Strudel z Jabłkami.
Herbata.

Gotowane Zrazy Orzechowe.

Pół funta obłupanych orzechów (surowych), pignolias, pecans lub almonds, duża cebula hiszpańska, dwa kawałki pszennego chleba czerstwego, suchego albo dobrze osuszonego w piecu, dwa jajka, pół łyżeczki soli. Orzechy, chleb i cebulę zemleć, używając maszynki do mielenia; posolić, wymieszać dobrze wraz z jajkami i odstawić. Tymczasem zabrać się do przygotowania jakiejś gęstej zupy jarzynowej. Do kwarty wody włożyć pociętą selerę z listkami, pietruszkę, marchew, cebulę i słodką paprykę i postawić na wolnym ogniu. Gdy zupa się zagotuje, zrobić zrazy orzechowe i wpuszczać ostrożnie do naczynia. Zrazów będzie około tuzina.— Gotować na wolnym ogniu przez godzinę, potem uważnie wyjąć zrazy z zupy i podawać ciepłe lub zimne. Jarzynę ugotowaną można przetrzeć przez durszlak i podać wraz ze zrazami. — Zrazy orzechowe są o wiele posilniejsze, niż mięso. Nie należy ich jeść więcej niż dwa.

Strudel z Jabłkami.

Kilka obranych jabłek pokrajać w cienkie plasterki rozłożyć je na przygotowane ciasto, posypać suto cukrem i tartą bułkę, skropić roztopionem masłem, zwinąć, ułożyć w ślimaka w płaski rondel, grubo wysmarowany masłem, pokropić jeszcze raz masłem po wierzchu i wstawić do gorącego pieca na godzinę. Dobrze zrobiony strudel powinien być tak kruchy, jak ciasto francuskie.

Nowy Katolog Mód.

W najnowszych katalogach mód Anny Adams, są ilustrowane najmodniejsze fasony, wzorzyste materjały i piękne przybory do lekkich popołudniowych sukienek, sportowych strojów dla dzieci i panien oraz starszych pań. Kompletne instrukcje co do zamawiania tychże można zasięgnąć przy ilustracjach z modełkami.

Mówimy: te bliźnięta, tych bliźniąt, te usta, tych ust, te drwa, tych drew.

Z Władysławowa.

OPERETKA „TAJEMNICA CYGANKI."

Klara Fabiańska

Już w tę niedzielę, d. 20-go maja, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, nar. ulic Division i Cleaver, o godz. 7:30 wieczorem, wystawioną będzie wielkim kosztem i poświęceniem czarująca operetka osnuta na tle życia cyganów w Hiszpanji. Operetka ta jest treści nader zajmującej. Oto Fernando, królewicz hiszpański, któremu się obrzydło życie dworskie, raz polując, napotyka bandę cyganów rozłożoną obozem w lasach królewskich. Tu znajduje śliczną młodą cygankę, która w istocie jest księżniczką polską, zabraną z Polski, przez Madre, sędziwą matkę herszta bandy, Karlosa, którą rolę odegra panna Klara Fabiańska. I na tem snuta jest ta piękna sztuka. Pełno w niej melodji nad wyraz wdzięcznych, dużo pieśni harmonji pełnych. A tańców dziarskich a żywych. Razem w sztuce tej występować będzie zgórą 60 osób w malowniczych strojach cygańskich. Sztuk jak ta rzadko się widuje. Główniejsze role spoczywają w rękach odpowiednio ukwalifikowanych jak p. Edw. Majerowski w roli herszta bandy cygańskiej, p. Tadeusz Kowalski, w roli królewicza; panna Genowefa Olkowska, w roli młodej cyganki-księżniczki; panna Cecylja w roli Immanueli, żony herszta; panna Eleonora Kopczyńska, jako tancerka-solistka; dr. Edward Kanser, w roli skrzypka wirtuoza. W antraktach przygrywać będzie orkiestra Tow. Najśw. Imienia Jezus. Aby tem lepiej ubawić gości, ponadto wystawiona będzie sławna krotochwila „Ciotka Karola" w trzech aktach. Imprezą tą zajmuje się energiczne Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club) i Tow. Najśw. Imienia Jezus z Władysławowa. Dochód na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. Bilety po cenach umierkowanych. — Liczba ich jest ograniczona. Dobrzeby było postarać się o bilet jak najwcześniej aby później nie zaznać zawodu. Bilety do nabycia od członków lub na plebanji św. Władysława, 5342 Roscoe ul., w czasie godzin ofisowych.

W OKOLICY WŁADYSŁAWOWA MOŻNA NABYĆ DZIENNIK CHICAGOSKI
na następnych narożnikach:
CICERO i BELMONT
LARAMIE i BELMONT
3000 N. LARAMIE
LONG i BELMONT
LINDER i BELMONT
CENTRAL i BELMONT
AUSTIN i BELMONT

Rząd dusz, — i rząd kolumn.

HOUSEHOLD ARTS

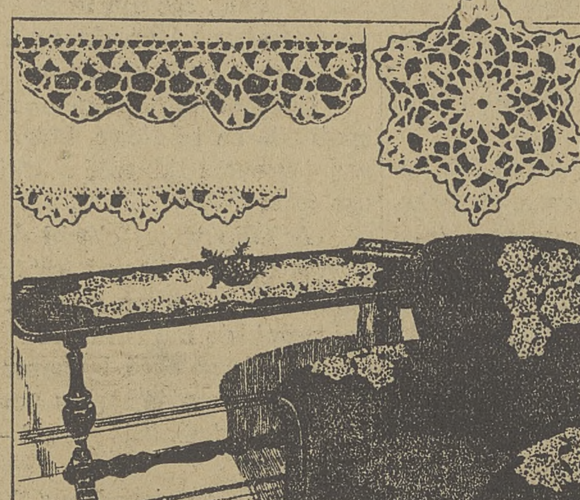

by Alice Brooks

Crochet is Fun to do

Crocheted Novelties Pattern 5142

W modełku 5142 znajdziecie kompletne instrukcje do zrobienia artykułów jak na powyższej ilustracji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Pierwszy Koncert "Plonu".

Najmłodszy chór mieszany z pośród chórów chicagoskich, już jest przygotowany do swego pierwszego koncertu, jaki się odbędzie w sali Związku Polek, już w nadchodzącą niedzielę. Chór ten śpiewać będzie rzeczy zupełnie nowe, kompozytorów Żeleńskiego, Karczyńskiego, Sieji, Surzyńskiego, Hendla i Czajkowskiego. Soliści zaś w osobach pp. Gruszczyńskiej, Furmaniakówny i p. Kożucha, wykonają utwory Szopena, Thomasa, Bizeta i Rubinsteina. Sala Związku Polek najprawdopodobniej zapełni się po brzegi, gdyż już tylko mała część biletów pozostała. Będzie to ostatni koncert przed wakacjami, po którym nastąpi bal, w ciepłej atmosferze śpiewactwa i sympatyków.

Słońce prawdy wschodu nie zna i zachodu. A. Mickiewicz.

NADZWYCZAJ ŁADNA DOMOWA SUKIENKA.
Modełko 891.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2½ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

....
Imię i Nazwisko

....
Adres

Miasto ....

Stan ....

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Żeby Nie Było Złudzeń.

Zbliżający się zjazd P[illegible] „[illegible]granicznych" w Warszawie celem powołania do życia światowego związku Polaków wzbudza coraz żywsze zainteresowanie ze zrozumiałych powodów. Trzeba jednak uważać na zewnętrzny wyraz tego zainteresowania.

„Nowy Swiat", pisząc na ten temat, przypomina trudności Polonji z wybraniem delegatów na pierwszy taki zjazd przed sześciu laty. Powiada, że jednym z punktów ówczesnych nieporozumień „było zupełnie niepotrzebne wmieszanie spraw wyznaniowych." I pisze dalej: „Teraz błąd ten został naprawiony. Wspólna praca na terenie światowego związku Polaków zostanie osiągnięta wtedy z powodzeniem, gdy ograniczy się ona do dwóch spraw: kulturalnej i społecznej!"

Otóż jest rzeczą więcej jak nieprawdopodobną, żebyśmy mogli ulec tej namowie i stanąć do pracy kulturalnej i społecznej takiej, jaką chce widzieć „Nowy Swiat." Jest to nieprawdopodobne z tego względu, że zarówno w pracy kulturalnej jak i społecznej czynnik wyznaniowy odgrywa decydującą rolę, a im wcześniej zrozumią to organizatorzy światowego związku Polaków, tem lepiej będzie dla nich, dla nas i dla samej sprawy.

Jeżeli natomiast mielibyśmy się przejąć przekonaniami „Nowego Swiata", który sądzi, że „wtedy tylko będzie osiągnięta z powodzeniem wspólna praca na terenie światowego związku Polaków, gdy ograniczy się do dwóch spraw zasadniczych: kulturalnej i społecznej" z kompletnem wyeliminowaniem czynnika wyznaniowego, to znaczy religijnego, w takim razie już teraz musielibyśmy powiedzieć, że się wszyscy mocno łudzimy zjazdem i jego skutkami.

Jesteśmy przygotowani do kulturalnego dyskutowania każdej sprawy, ale wcale nie zdradzamy najmniejszych chęci robienia tego kosztem religijnego czynnika w pracy kulturalnej i społecznej. W rzeczach wiary kompromisów niema nawet z okazji zjazdu wielkiego w Warszawie.

W naszych uwagach na tle zjazdu nie uważaliśmy za konieczne podkreślać w tej pracy czynnika religijnego, gdyż wydaje nam się on zrozumiały dla wszystkich. Skoro jednak „Nowy Swiat" poruszył tę sprawę i ten czynnik eliminuje, nie uważamy za wskazane dłużej go przemilczać właśnie w imię dobra sprawy. Chcemy bowiem i my zaznaczyć, po której stronie płotu stoimy.

W Paryżu a w Chicago.

Głośny skandal finansowy Saszy Stawiskiego we Francji wciąż daje znać o sobie i pewnie długie jeszcze miesiące upłyną zanim sprawa przycichnie. Tymczasem coraz to nowe nazwiska „wspólników" wychodzą na jaw.

Wczorajsza depesza donosi, że paryskie stowarzyszenie adwokatów pozbawiło byłego ministra sprawiedliwości, Rene Renoulta, praw adwokackich i usunęło go z listy swoich członków za to, że ten pan zgodził się, za 50,000 franków, działać w obronie Stawiskiego.

Samo stwierdzenie faktu, że Monsieur Rene Renoult przyjął 50,000 franków od Stawiskiego za bronienie go jest stanowczo za mało, żeby sądzić postępek palestry paryskiej. Mimo to nie można się oprzeć chęci robienia porównań między paryską izbą adwokacką a takąż samą izbą chicagoską. Tam wyrzucają adwokata za to, że przyjął honorarjum za podjęcie się obrony arcymalwersarza, który naraził Francuzów na kilkadziesiąt miljonów strat. Tutaj prowadzą adwokaci obronę takich samych spraw i za to nikt ich nie karze. Dopiero gdy taki pan adwokat sprzeniewierzy się, gdy poprostu okradnie klienta, wtedy wnoszą skargę do izby adwokackiej i zaczynają go sądzić.

Na zebraniach adwokackich i podczas wręczania dyplomów młodym prawnikom podnoszą tę sprawę mówcy i stwierdzają publicznie, że wielu adwokatów pełni urzędowo służbę obrońców tak zwanych wrogów publicznych. Ci panowie wiedzą dobrze, kto są ich klienci, jaki jest ich rodzaj zajęcia i stanowisko społeczne, lecz się tem wcale nie przejmują, nie krępują niczem i pozostają stałymi obrońcami. W izbie adwokackiej podnosi się to zagadnienie od czasu do czasu i nawet robi się gest, jakby się chciało z tem walczyć, ale jak dotąd, wszystko się zaczyna na mowach a kończy na geście. Izba adwokacka widocznie nie umie rzucić wyzwania „szajsterom" i urzędowym obrońcom bandytów i gangsterów. Na to trzeba widocznie być Francuzem, żeby się zdobyć na taką odwagę.

„Zamilcz, Wielki Wschodzie"...

Tygodnik „Le France Catholique", od szeregu lat systematycznie zwalczający masonerję i jej działalność, ogłasza w swym numerze z dnia 14go kwietnia rb. naczelny artykuł w formie odezwy pt. "Grand Orient, taisezvous..." (Zamilcz Wielki Wschodzie) pióra generała de Castelnau, kierownika Akcji Katolickiej we Francji, znanego działacza społecznego. Stwierdzając na wstępie fatalne dla Francji skutki rządów oligarchji masońskiej, generał de Castelnau pisze:

„Przeróżny Wielki Wschód masoński, chcąc za wszelką cenę położyć tamę wielkiej fali potępienia i oburzenia, która poczęła powstawać zagranicą wolnomularstwa, ogłosił w „Notre Temps" długi i zawiły okólnik. Okólnik ten zamieściło kilka pism zaledwie. W ten sposób Wielki Wschód rzucił wołanie do „ludzi dobrej woli". Okólnik powyższy, rozpowszechnia masonerja francuska w formie ulotki, gdzie się tylko da. Dokument ten nietylko rozdawany jest w tysiącach egzemplarzy na ulicach Paryża, na skwerach i placach, w kawiarniach i restauracjach, ale również rozsyłany jest przez pocztę i dystrybucje wrzucany do skrzynek na listy.

Tak, jak Stawiski, masonerja ma swoje systemiki i sposoby.

W wyżej wymienionym okólniku Wielki Wschód oznajmia, że masonerja jest instytucją „wybitnie filantropijną", że pracuje „nad polepszeniem materjalnem i moralnem ludzkości"... że wreszcie podstawową jej zasadą jest „wzajemna tolerancja oraz kompletna wolność sumienia"...

Generał de Castelnau w tem miejscu przypomina rozmaite zarządzenia, świadczące o „filantropji" masonerji: a więc wypędzenie zakonnic katolickich ze szpitali cywilnych i wojskowych (w latach 1903 i 1904), projekt masona Combes'a z 14 stycznia 1905 roku zniesienia wszelkich kongregacyj opiekuńczych, wielokrotnie powtarzane żądanie zniesienia wolności nauczania (r. 1898 i 1904) wypędzenie kongregacyj katolickich i konfiskowanie ich dóbr.

„Tolerancja? — pisze dalej generał de Castelnau. — Czyż dziełem tolerancji wzajemnej jest rozdział pomiędzy Kościołem a państwem i zaanektowanie sobie przez mafję masońską majątku i sum, przeznaczonych na potrzeby Kościoła, na dobroczynność, akcję społeczną itd...

Historja masonerji, jej konwentów posunięć i intryg, jej dyktatury w przeciągu ostatnich lat pięćdziesięciu zadaje kłam szczerości tych pustych frazesów, które rozgłaszane są jedynie w celu zamaskowania głębszej i bardziej skrytej ideologji Lóż, polegającej w pierwszym rzędzie na systematycznem zwalczaniu chrześcijaństwa. Zdania, wygłaszane publicznie przez masonów świadczą jedynie o ich faryzeuszostwie..."

W zakończeniu generał de Castelnau cytuje szereg faktów, świadczących o polityce masonerji, całkiem sprzecznej z „wolnością sumienia, o której tak triumfalnie oświadcza obecnie Wielki Wschód. Od wielu już dziesiątków lat naród francuski znosił cierpliwie to jarzmo, nadeszła jednak chwila, że „opinja publiczna, do głębi wzburzona i przejęta wstrętem na widok ohydy, jaka się dzieje we Francji, wyrzuciła masonerję i masonów do kloaki jako coś niestrawnego i obrzydliwego."

„Niechże masoni — kończy generał de Castelnau — pozostaną tam, gdzie ich opinja publiczna postawiła. Zamilcz, więc, Wielki Wschodzie."

OBRAZEK WIOSENNY.

Krąg wody, czyjąś niewidzialną ręką
Rzucony między traw sploty na łące,
Całując falą kwiatów stopy drżące
Utworzył w ziemi zatokę maleńką.

Codzień, gdy róże zapalą się świtu,
Przez traw gęstwinę i przez kwiatów sady
Cisną się rojne owadów gromady
Do zgubionego wśród trawy błękitu

I zaglądają do nieba ciekawie
Z ogromnem słońcem zatopionem na dnie,
Które we wodzie odbija się ładnie.

A kiedy rosy rozperlą się w trawie
Z kwiatów, chylących kielichy nad tonią
Spadają krople i srebrzyście dzwonią...

Henryk Zbierzchowski.

Nowy Program Prezydenta.

Prezydent przystąpił do wykonania jednego z największych planów w dziedzinie gospodarczej odbudowy kraju, mianowicie do rzucenia federalnego kredytu na usługi przemysłu budowlanego. Rząd ma udzielać pożyczek bezpośrednio drobnemu przemysłowi i gwarantować pożyczki, udzielone na budowę domów nowych i reparację starych.

Gdy się zważy fakt, że przemysł budowlany był zawsze na przedzie przemysłów innych gałęzi, to łatwo sobie dopowiedzieć, jak doniosłe rezultaty może posiąść ostatni projekt Prezydenta. Ile to bowiem domów potrzebuje naprawy często bardzo gruntownej, a ile z nich nadaje się na zmodernizowanie!

Robót tych nie prowadzi się teraz z tej prostej przyczyny, że nie można dostać pożyczek tak na reparację, jak i na odnawianie hipotek. A gdy hipoteki ciążą i grożą zajęciem domu, to właściciel nie dba o taki dom, bo i poco — powiada.

Teraz to się zmieni, a nawet już się częściowo zmieniło pod wpływem gwarantowania przez rząd bondów, wymienianych na hipoteki. Bondy te są tak samo dobre, jak każde inne bondy rządowe. Rezultat tej gwarancji sprawił, że dzisiaj mniej jest spraw w sądzie o naznaczenie przejemców i z pewnością będzie ich coraz mniej. Ludzie nie będą dążyli do odbierania domów. Zadowolą się otrzymaniem rządowych bondów.

Gdy teraz dodamy do tego możność otrzymania pożyczek rządowych na reparację i przeróbki właściwe dla zmodernizowania domu, tedy można sobie wyobrazić, jak wielką to pomocą będzie dla właściciela.

A przemysł budowlany? Przemysł będzie z tego korzystał w bardzo wielkiej mierze. Przecież do naprawy i przeróbek potrzebny będzie materjał, który trzeba będzie kupić. Zacznie się więc ruch, zapotrzebowanie wielkie na farby, na drzewo, na cement, na przybory kanalizacyjne, okucia, szkła i wiele, wiele najrozmaitszych innych artykułów, co razem wzięte musi wywołać ożywienie w przemyśle budowlanym a to znów znaczy zatrudnienie miljonów ludzi.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 8.-V.—

W New Yorku zdarzyła się taka historja. Janek Domański, lat 16, stawiony został przed sądem za kradzież kieszonkową w subwaju.

Sędzia ostro: „Jak się nazywasz, gdzie mieszkasz?"

Chłopiec: „Nazywam się Jan Domański, lat 16. Sam będę się bronił w mojej sprawie. Nie chcę, żeby moi rodzice o tem wiedzieli! Mama nie może się o tem dowiedzieć!

Sędzia, ojciec trojga dzieci począł tłumaczyć chłopcu, iż on jest za młody, aby dać sobie radę z obroną. Radził, aby chłopiec zawiadomił rodziców.

„Oni nie mogą o tem wiedzieć" — wołał chłopak z płaczem.

Sędzia: „Ależ to jest głupstwo, aby ukrywać swoje położenie przed rodzicami. Właśnie, oni cię będą bronić".

Chłopiec z płaczem oświadczył. — „Nie panie sędzio, ja na to nie mogę przystać.

Znalazł się jednak w sądzie pewien filantrop, który nie chciał, aby taki dzieciak dostał się do więzienia. Złożył za niego $500 i zawiózł chłopaka do rodziców.

W dzisiejszych czasach, gdy nędza trzyma w swoich szponach setki tysięcy rodzin, a dzieci są pozbawione najpotrzebniejszych rzeczy, czyż można z zimną krwią potępić 16-letniego chłopca za kradzież i posłać go do więzienia.

Cześć tym szlachetnym ludziom, którzy starają się ratować młodzież.

W Łączności Nasza Potęga.

Powie ktoś, że zdanie powyższe to komunał, to rzecz oczywista. Ale są jednakże takie komunały i takie rzeczy oczywiste, takie hasła, które gdyby nawet były powtarzane miljony razy nie tracą niemal nic na swojej aktualności i znaczeniu dla życia jednostek, ugrupowań ludzkich czy wreszcie całych narodów. Do takich należy bezwątpienia zdanie powyższe.

Z wielką radością, ukontentowaniem i dumą patrzymy na to jak w ostatnich latach a nawet miesiącach Polska wybija się, wysuwa się w pierwsze szeregi państw i narodów Europy i świata całego, zdobywa stanowisko mocarstwa. Jest to bezwątpienia rezultat umiejętnej, rozumnej i przewidującej polityki narodu polskiego, który potrafi wykorzystać każdy moment pomyślny, każdą konjunkturę, ażeby zapewnić Polsce jak największą korzyść.

Ale jeśli się głębiej patrzymy na tę sprawę, to musimy dojść do wniosku, że prawdziwym tytułem, który Polsce pozwolił na zajęcie stanowiska mocarstwowego było wykrzesanie z narodu polskiego przez kierowników nawy politycznej Polski, tej siły, która kazała skołatanemu światu liczyć się naprawdę z Polską. Pierwszorzędna armja, taka jakiej Polska nigdy przez tysiąc lat swego istnienia n i e posiadała, świetne rezultaty gospodarki finansowej, które pozwoliły Polsce przebrnąć kryzysy ekonomiczny lepiej jako to miało miejsce z innemi narodami i cały szereg innych przejawów tężyzny narodu naszego nakazały szacunek dla Polski zarówno wrogom jak i przyjaciołom, pozwoliły stanąć jej tam, dokąd doszła obecnie.

Bezwątpienia konsolidacja wszystkich odłamów narodu polskiego, całego wielo-miljonowego Wychodźtwa i potężnej już dzisiaj Polski, to dalszy krok do siły, do potęgi. To też inicjatywa, która stworzyła Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, z której na tegorocznym Zjeździe Warszawskim ma się wyłonić Światowy Związek Polaków, zasługuje na jak najgorętsze poparcie wszystkich po szerokim świecie rozsianych Polaków.

Należy się spodziewać, że i największe skupienie polskie poza Macierzą to jest Polonja w Stanach Zjednoczonych, do pracy tej przyłoży ręki jak przystało, że tak jak przed wojną trudziliśmy się dla Polski umęczonej, jak podczas wojny ofiarowaliśmy swój grosz wdowi i krew swoją dla Jej niepodległości tak i teraz staniemy wszyscy do apelu, ażeby przez Światowy Związek Polaków wznieść jedną więcej kolumnę pod gmach mocarstwowej Polski.

Pewni jesteśmy, że statki Linji Gdynia-Ameryka uwiozą tego roku w lecie do ziemi ojczystej dziesiątki delegatów wszystkich organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych i tysiące Rodaków, którzy skorzystają z tej sposobności, by odwiedzić Polskę i wziąć udział w manifestacji solidarności wszystkich Polaków z całego świata.

W łączności bowiem nasza potęga!

Odpowiedź Redakcji.

Panu R. L. z ulicy S. Troy, w Chicago: Pociąg dążący z Nowego Sącza do Żywca, przejeżdża przez stację Chabówka. Chabówka jest węzłem kolejowym, przez który przejeżdżają również pociągi dążące z Krakowa do Nowego Targu i Zakopanego.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

CZY NIE ZAPRĘDKO?

O byłym prezesie ministrów, Prystorze, mówiono, że to człowiek z żelaza. Czy wobec tego p. Prystor nie zaprędko poszedł na szmelc?

W AKADEMJI LITERATURY POLSKIEJ.

— A jak się któremu z członków Akademji pić zechce, to pewnie Żeleńskiego posyłacie po piwo?

— Dlaczegoby jego?

— A kogóż? Czy on nie jest Boyem.

PODCZAS MINIONYCH ŚWIĄT.

Żona do męża, który zaczyna na nowo wstawiać piwo.

— Chce ci się znowu pić, Karolku?

— Nie, żonko. Nie znowu, ale jeszcze.

„GUZIK."

— Byłem u tego krawca dwa razy. Chciałem, żeby mi zrobił palto na kredyt.

— A co on ci na to powiedział?

— Co miał powiedzieć? Powiedział mi swoje nazwisko.

Marja Rodziewiczówna :-: Jerychonka :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Magda słyszała gwar w sieni i poznała głos Filipa. Bywają te szczególne przeczucia, jakby sygnały niebezpieczeństwa. Serce jej zaczęło bić i nieokreślony niepokój ogarnął duszę. Chciała odzyskał panowanie nad sobą i czytała dalej; gdy wszedł, nie podniosła oczu, czekając powitania. Ale on ani witał, ani odzywał się: przyszedł do kanapki i u jej nóg usiadł z głębokiem westchnieniem.

— Co ci? — spytała bezwiednie kładąc dłoń na głowie.

— O Psyche, ulituj się nad moją duszą! — jęknął, patrząc na nią mgławo. — Jestem tak bezbrzeżnie nieszczęśliwy — tak sam, tak biedny! Żyć nie mogę, nie chcę. Nie daj mi śmierci sobie uczynić. Broń mnie przed samym sobą!

— Biedaku mój, rozumiem, jak ci źle. Cóż, wszystko stracone?

— Wszystko. Podeptała mnie jak zielsko, a jam ją tak kochał! Teraz wśród tych zgliszcz pożar we mnie dogasa, strawiwszy do cna. Chciałem zrobić koniec, alem ciebie wspomniał i przyszedłem błagać ratunku. Weź mnie, niech mam obronę i choć jedną duszę życzliwą, swoją.

— Masz, bracie, nigdym cię nie odstąpiła. Cóż chcesz, abym ci uczyniła?

— Bądź moją. Ja muszę tę myśl, to uczucie mieć w sobie, ja muszę dla kogoś żyć — to przetrwam; kogoś kochać — to rozpacz odpędzę, ja chcę dla kogoś pracować, mieć obowiązki, opiekę, własność i skarb! Magdo, kochałaś mnie niegdyś—bądź moją!

Magda wzdrygnęła się, jak przed zmorą, ale opanowawszy się, odparła:

— Filipie, czyś w obłędzie? Kochasz tamtą i kochać będziesz. To złuda; ja ci dziś ratunkiem, ani ochroną być nie mogę. Żądasz ofiary wielkiej i bezskutecznej.

— Nie, ja wiem, co we mnie jest. Ze wszystkich wiar i ideałów tyś jedna została. Ulituj się nade mną. Ty mnie nauczysz na nowo czuć i pracować, i żyć. Ja proszę miłosierdzia. Gdy mnie odtrącisz, wiem, że zginę. Wiesz? To, co mnie tu do ciebie przywiodło, to instynkt zachowawczy. Ja nie kłamię, ani szaleję. Łamałem się z sobą wiele godzin, całe dnie, przyszedłem zdecydowany — od ciebie pójdę albo na cmentarz, albo do kościoła.

Magda już odzyskała przytomność.

— Ode mnie pójdziesz do swego mieszkania, opamiętasz się, spokojnie rozmyślisz i mnie dasz czas do namysłu. Za trzy dni, jeśli zamiaru nie zmienisz, wróć tu, posłyszysz moją radę i decyzję. A teraz dosyć o tem, wyjdź z pod tego zaklęcia, zmuś siebie zająć się czem innem. Cóż znowu! Nie jesteś dzieckiem, życie tak każdego doświadcza i łamie, a przecie ludzie z tego wychodzą. Może ona do ciebie wróci!...

— Nie mów mi o niej, bo plwać będę! Dzięki Bogu, umarła dla mnie zupełnie.

— Zaczekasz z pogrzebem, żeby nie pochować w letargu — zaśmiała się, ale był to śmiech sztuczny i bolał ją. Dłoń jej spoczywała na jego głowie, a on do kolan jej się tulił, jak dziecko wylękłe i nieszczęśliwe.

Bezwiednie włos jego złoty przygładziła z pieszczotą i spojrzała na tę głowę, którą całe życie uważała za swoją. Była w jej uczuciu tkliwość matki i siostry; żadnej żądzy, tylko żądza ofiary.

A Filip w tej chwili doznał wielkiego ukojenia i otuchy. Przyszedł i mówił pod wrażeniem bólu, z chęcią zemsty; teraz dopiero sam odczuł, że krok ten był dobrym i że od niej jednej przyjdzie mu ratunek.

Opadła go chęć, by zaraz otrzymać słowo i tę dłoń tak silną i dobrą, by wyjść stąd z pewnością nowego życia i obowiązku.

— Powiedz dziś zaraz! — jął prosić. — Niech stąd odejdę już twoim.

— Nie, to niepodobna. Muszę się z siłami obrachować, rozmyślić, może wiele rzeczy pożegnać. Idź w spokoju; myślę, że ty sam nawet nie potrafisz tak dbać o siebie, jak ja dbam o ciebie. Zaufaj mi!

Podniósł się z żalem. Miał tę wrażliwą naturę, że już dręczyła go trzydniowa niepewność. Już miał złudzenie, że ją kocha.

Przeprowadziła go do sieni i rzekła serdecznie:

— Jeśli ci ciężko będzie samemu, przyjdź wieczorem.

— Stryjny się boję — rzekł z uśmiechem.

— Nie bój się; nic ci nie powie przykrego.

Podała mu rękę, którą do ust podniósł i wyszedł, raz jeszcze ogarnąwszy ją proszącem spojrzeniem.

Wróciła do pracowni i zebrała farby. Robić nic nie mogła, musiała skupić uwagę raz pierwszy na swój los.

Ale zaledwie upłynęło pięć minut, ukazała się Osiecka.

— Czego on chciał? —spytała niespokojnie.

— Chce się żenić ze mną — odparła.

— Bagatela, tylko tyle! Prędko baronową strawił! Jakbym widziała jego ojca.

— Zostawiłam sobie trzy dni do namysłu — mówiła Magda dalej.

— Jakto? A cóż tu jest do namysłu? Trzeba go było krótko i węzłowato odesłać do redakcji, a potem do baronowej.

— Tak, a on w tem rozdraźnieniu i klęsce poszedłszy na zatracenie ostateczne. Mam dla niego wiele obowiązków i tak odpłacać nie chcę.

— Nic nie rozumiem! Więc ty naprawdę go kochasz?

— Tak—odparła Magda spokojnie, patrząc jej jasno w oczy.

— I wyobrażasz sobie, że na niego liczyć możesz, zaufać, że on potrafi cię ocenić i zapewnić spokojną przyszłość? Oszalałaś?

— Nie! Wyobrażam sobie, że go w tej chwili uratuję od złego. Potem, gdy przeboleje cios, który go spotkał, opuści mnie najobojętniej w świecie dla pierwszej lepszej fatanzji, lub dla tej samej baronowej.

— No, więc poco idziesz? Zgotujesz sobie nieszczęście, a jego nie przerobisz.

— Tak, na niego nie liczę, ale on będzie miał w życiu na kogo liczyć. Jestem zupełnie świadoma tego, co mnie czeka, ale jeśli zdecyduję, że jemu się to opłaci — to niech będzie.

Osiecka spoważniała i bez wybuchu rzekła:

— To jest ofiara nad siły, ale jeśli kochasz, próżno ci przemawiać do rozsądku. Szkoda mi ciebie. Ano, sobą rządzisz! W każdym razie będę zawsze z tobą i to mnie cieszy, że złego się spodziewasz. Teraz rozumiem, że musisz się namyślić.

— On tu przyjdzie wieczorem. Proszę cię Maryniu, żadnej wzmianki, żadnego wyrzutu. Może on sam do równowagi wróci przez te trzy dni.

Osiecka chmurno popatrzyła w okno.

— Pocoś właśnie jego pokochała? — szepnęła. — Ja winnam! To pewnie było wtedy we Włoszech? Ktoby się spodziewał? Ognia i młodych nie trzeba nigdy zostawiać bez dozoru.

Magda ruszyła ramionami.

— Tyś nic nie winna. Byłaś mi najlepszą opiekunką. I teraz nie martw się przedwcześnie. Może nic z tego nie będzie. Wyjdę teraz na spacer i wstąpię do Berwińskiej.

Uscisnęła serdecznie siostrę i zaczęła się ubierać. Pierwszy raz w życiu miała chaos. Usiłowała rozgmatwać swe uczucia.

Na ulicy ostre powietrze i ruch otrzeźwiły ją nieco. Zdawało się jej to szaleństwem. Poco, naco, dlaczego! Jestem dla niego niczem i pozostanę niczem. Oszaleliśmy oboje: on, aby mi to proponować, ja, żeby się wahać! (Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

POST I ZDROWIE.

Post jest najlepszym lekarzem, podobnie, jak głód jest najlepszym kucharzem. Post ma znaczenie nietylko religijne, lecz także lecznicze. W czasie ciężkich, gorączkowych chorób, sama natura odbiera apetyt i byłoby błędem sprzeciwiać się jej w tym względzie. To samo w wielu chorobach chronicznych odpowiednia ścisła djeta jest w stanie przywrócić zdrowie, lub wyleczenie przyśpieszyć.

To też post ma nietylko znaczenie moralne, — leczy on nie tylko duszę i charakter, ale i ciało człowieka.

Nietylko ludzie chorzy powinni stosować posty, jako środek leczniczy; zdrowi również wiele zyskają na tem; unikną wielu chorób w przyszłości, wzmocnią organizm, odświeżą, krew oczyszczą, jeśli od czasu do czasu przeprowadzą „postną" kurację.

Leczenie to polega nietylko na usunięciu mięsa, lecz raczej na ograniczeniu ogólnej ilości pożywienia. Objadanie się potrawami postnemi jest również szkodliwe, a post leczniczy powinien dotyczyć nietylko jakości potraw, lecz także i ilości. Tuczenie chorych jest w najwyższym stopniu szkodliwe, a owe środki pobudzające apetyt, a nie działające równocześnie na wzmocnie tkanek, nietylko nie przynoszą żadnej korzyści, lecz nawet choremu w wysokim stopniu szkodzą. Post jest doskonałym sposobem oczyszczania organizmu z nagromadzonych w krwi i tkankach pierwiastków chorobotwórczych, stanowi ponadto konieczny odpoczynek dla przepracowanych organów wewnętrzych. Post wpływa ponadto na nasze siły duchowe, podnosząc je, uszlachetniając, budząc w nas energję i nowe siły. Doświadczenia i badania naukowe wykazały, że siły fizyczne i duchowe przez racjonalny post nietylko nie maleją, lecz owszem wzmagają się niezmiernie.

Osoby otyłe, nadużywające napojów i pokarmów, dostają nieraz w czasie zupełnego postu bólu głowy, nudności, cuchnięcia z ust itd. Znak to, że różne trujące pierwiastki organizm opuszczają. Osoby tego rodzaju mogą pościć częściej, np. dwa razy w tygodniu.

Naturalnie, że u ludzi przepracowanych, niedostatecznie odżywianych, ubogich, nietylko nie należy przeprowadzać kuracji postem, ale wręcz przeciwnie, powinno się, o ile tylko jest to możliwe, zapewnić im odpowiednie odżywianie się.

Dłuższy post szkodliwy jest także w chorobach bardzo posuniętych, jak rak, choroba cukrowa, złośliwe nowotwory, gruźlica, uwiąd rdzenia, w trwałych zmianach tkanek, jak zwyrodnieniu tłuszczowem serca, lub wątroby, w ogólnem zakażeniu krwi, wreszcie w obrażeniach i chorobach chirurgicznych.

Natomiast wskazane jest w chorobach z nieprawidłową przemianą materji, obłożonym językiem, brakiem apetytu, zaburzeniami w przewodzie pokarmowym, chorobach skórnych itd.

Jeżeli ktoś chce przeprowadzić dłuższą kurację postem lub głodówką, powinien bezwzględnie zasięgnąć porady lekarza, ogólne jednak stosowanie postu w tych mądrych granicach, jakie nakreśla w okresie Wielkiego Postu swym wiernym Kościół Katolicki, każdemu może wyjść tylko na zdrowie.

Polska Wiosna.

Janowa Dolina nad Horyniem. — Czasy Batorego a dzisiejsze. — Największy w Polsce kamieniołom. — Wytwórnia kostki bazaltowej i grysu brukarskiego.

Między Horyniem a Słuczą, na szlaku kolejowym Równe—Sarny, leży miasteczko powiatowe Kostopol.

Wczesnym rankiem docieram tu po całonocnej podróży. Czeka mnie jeszcze 18-to kilometrowa przeprawa nad Horyń, do kamieniołomów w Dolinie Janowej. Z Kostopola wiedzie bocznica kolejowa, jednotorowa linja, którą z kamieniołomu codzień dwa pociągi, naładowane kostką, brukarskim kamieniem, grysem, idą w świat: do Warszawy i Gdyni, do Lublina i Lwowa — wszędzie, gdzie czerni się bezaltowy gościniec i gdzie przetrawia się grys kamienny z cementem w lśniące autostrady.

Niestety nie mogę się przedostać do Doliny Janowej kolejką. Drezyna, która miała mnie zawieźć, jest akurat w „generalnym remoncie". Pech.

Jadę więc tych 18 kl. autem.

Nieszczęsny produkcie kultury komunikacyjnej XX-go wieku, który skazany zostałeś na brnięcie poprzez te wszystkie wertepy! Powiedział jakiś esteta, że dwa główne i najpiękniejsze elementy pejzażu: ziemia i woda, ze sobą zmieszane, dają... błoto. Tu na drodze z Kostopola nad Horyń, nie trzeba wcale być estetą, by to stwierdzić. Wręcz przeciwnie: nie wolno być estetą...

I rzecz najciekawsza: okolica mieści w sobie największe w Polsce złoża kamienne. Ale na całej drodze ani śladu kamienia. Piasczyste, pełne wybojów, karkołomne dla każdej fury przestrzenie... Coś jakby ten szewc, który boso chodzi: powiat o imponującem bogactwie kamienia — ma drogi okropne.

A jednak mimo to okolica pełna czaru, malownicza, lekko sfalowana, obrośnięta gęstemi borami; drzewa o tej porze roku pokryte już drobniutkiem, jasno-zielonem listowiem, poprzez które widać zdrowe pnie sosen i bielejące płaty na wierzbach.

Na gościńcach ruch bardzo intensywny: rzędy furmanek wywożą olbrzymie drzewa, ścięte zimą, do licznych w okolicy tartaków; woły, zaprzągnięte do chłopskich wozów, rozwożą nawóz na czerniejące, rozorane pola.

Mijamy osiadłe wzdłuż gościńca wsie i lawirujemy między dzieciakami, gapiącemi się na samochód, całemi stadami gęsi, pędzonych właśnie przez wyrostków na paszę. W jednej ze wsi rozsiadła się na samym środku gościńca maciora ze swemi warchlakami i ani myśli ustępować... Jesteśmy wśród środowiska, pełnego prymityzmu, wśród ludu, zaszytego w te bory i niemal patrjarchalny wiodącego żywot.

*

Zbliżamy się już do Horynia. Rzeka w tem miejscu ma brzeg płaski, ale nurt głęboki. Płynie wśród gęstwiny leśnej. Niema śladu plaży piaszczystej, brzegi zarośnięte krzewami, las podchodzi do samej wody.

Nieco dalej widok bardziej romantyczny: strome, do ośmiu metrów dochodzące urwiska skalne, na których dnie przetaczają się wody Horynia. Zwą te brzegi uroczyskami.

Oglądam po drodze mękę transportu drzewa po okropnym gościńcu. A przecież jest w pobliżu rzeka? I to rzeka głęboka, przeciętnie 6 metrów wgłąb idąca... Dlaczego ta siła wodna nie wyzyskana?

— Już się o tem myśli — powiadają mi — już czynią przygotowania. Horyń będzie uspławiony, drzewo pójdzie do Gdańska drogą wodną.

Ale to dopiero muzyka przyszłości.

*

Z boru wydostajemy się na polanę. Z mroku gęstwiny leśnej na oblaną wiosennem słońcem przestrzeń.

To Janowa Dolina. Najnowszy i największy kamieniołom w Polsce.

Przed pięciu laty panowała tu absolutna cisza. Pustać... Jeno zapalony jakiś myśliwy furką chłopską przedzierał się drożynami leśnemi w głuche ostępy, by usłyszeć pieśń miłosną tokującego głuszca.

Ale ongi, parę wieków temu, przed przeszło 250 laty było tu gwarno i huczno, wrzało od pracy.

Za czasów Stefana Batorego dobywano tu z pod ziemi kamień. Stąd szedł bozalt do budowy kolegjaty w Ołyce, stąd wożono kamień do budowy szosy Pińsk—Kijów.

Ale potem przyszły złe czasy: po ostatnim genjalnym organizatorze Polski — czasy upadku, marazmu... Janowa Dolina poszła w zapomnienie. Zagłębienie po starym kamieniołomie otoczył gęsty bór — i tak przetrwało to aż do czasów naszych... Moskale nie uświadamiali sobie ,jakie skarby znajdują się w tem odludziu, nie eksploatowali wcale złoży, któremi mogli byli zabrukować trakt do Władywostoku...

W r. 1928 Jędrzej Moraczewski, jako minister robót publicznych, zainteresował się tym terenem. Poczęto badania i już w kilka miesięcy potem Polska zdobyła jedną z najbardziej imponujących placówek wytwórczości kamiennej.

Idę przedewszystkiem na teren kamieniołomu. Niezwykły, niezapomniany widok!

Przedemną las graniastosłupów, sięgających 20 metrów! Powłoka ich rdzawa.— Między słupy przeniknęły tlenki żelaza — i stąd ta barwa. Słupy przylegają do siebie, ale nie są ściśle ze sobą spojone. Jest to oczywiście wielkie ułatwienie w ich dobywaniu.

Energiczny, inteligentny sztygar wyjaśnia mi:

Powłoka ziemi, pod którą jest ten kamień, ma stosunkowo niewielką głębię; wystarczy odkopać metr do dwóch i pół metrów ziemi, by dostać się do epoki kamiennej, do skał pochodzenia wulkanicznego, występujących w regularnych 5-cio lub 6-cio bocznych graniastosłupach.

Odsłaniamy obecnie te ściany skalne do głębokości 14 metrów. Oto, widzi pan, odkryte złoże... Ale w głębi, jak zbadaliśmy, skała sięga jeszcze około 8 metrów. Ryzykowne byłoby jednak zbyt głębokie odsłanianie graniastosłupów. Po wyczerpaniu odsłoniętego już złoża sięgniemy dalej w głąb...

— A jaką przestrzeń już odsłonięto?

— Obecnie powierzchnia złóż wynosi 64 hektarów, w tem 16 pod nakładem ziemi.

*

A teraz sposób dobywania tych skarbów.

Przyglądam się manipulacji „klinowania słupa". W pewnym punkcie wbija się w graniastosłup zapomocą dłuta otwory i zakłada w nie kliny. Na szczyt wydostaje się górnik i otacza wierzchołek słupa liną, nakręconą na kołowrót mechaniczny. Potem szybko się wycofuje — kołowrót poczyna działać — i ogromny blok zwala się na dno.

Teraz poczyna się obróbka: olbrzym rozpostarł się po gruncie jakby gigantyczny bochen podługowaty. Poczyna się go krajać. Kilka uderzeń młotem i czarny, aksamitnym połyskiem ślniący bazalt rozpada się jakby na kromki.

Z miejsca biorą w obroty kamień robotnicy. Co kilka kroków warsztat pracy na olbrzymiem dnie kamieniołomu. Kilkuset robotników na miejscu nadaje odłupanym z kolosa zwałom kamiennym odpowiedni kształt: formują przy pomocy ostrych młotków to większe to mniejsze kostki, to poprostu brukarskie kamyki. Są robotnicy „kostwarze" i „brukarze", z nieprawdopodobną wprawą i szybkością, obtłukujący ściany bloku kamiennego, tak by każda pożądana forma, o każdej wielkości, była rezultatem tej ręcznej pracy.

Na dnie kamiennej doliny równocześnie setki młotów i młotków uderzają o kamień! — Idzie wokół muzyka stali, dźwięczącej na kamieniu. Brukarze, łupiący drobne kamyki, wytwarzają swemi uderzeniami jakby poświst. Ich narzędzia pracy zwą też „świstkami".

Huk w tej dolinie, którą ręce ludzkie wydrążają po miljonach lat władztwa tajemniczych Cyklonów, po miljonach lat po wygaśnięciu lawy wulkanów — to akord zwycięski kultury nowoczesnej, triumfującej nad tajemnicami przyrody.

Z tego cmentarzyska kamieni wydobywamy rocznie około 220,000 tonn. Cóż nam, laikom, cyfra ta mówi? Nic. Ale zrozumialszą się stanie, jeśli wyobrazimy sobie: dzień w dzień z Doliny Janowej idzie w Polskę 50 wagonów naładowanych kostką i brukiem, grysem kamiennym i miałem, by na całej przestrzeni od Horynia po Wisłę, od Karpat po Bałtyk, budować arterje komunikacyjne, godne nowoczesnego państwa.

Opuszczam uroczysko przedhistoryczne Cyklopów, teren kamieniołomu i skierowuję się na gigantyczny plac-magazyn.

Z kamieniołomu kolejka przewiozła kostki kamienne i bruk na ten plac — i tu dalsze zabiegi.

Po drewnianych schodkach idę na wysokie pomosty (t. zw. „estakady") i przypatruję się, jak z żelaznych koleb rozsypuje się na placu materjał. Oto kopiec kostki, tu znowu bruku, a tam grysu różnej wielkości, tem wreszcie sterta szabru.

Skąd się bierze ten „grys", tak potrzebny przy budowie szos, jako że doskonale łączy się z cementem i stanowi główną ingredjencję modnych autostrad?

Jest na placu osobna wytwórnia „grysu" kamiennego. Przy pomocy całego systemu granulatorów i kruszarek powstaje sypki grysik i stanowi najdrobniejszy element w brukarstwie.

*

Około 1500 ludzi wchłonęła w swe tryby ta praca nad Horyniem. Półtora tysiąca, od chłopaka, ciągnącego wózek z kamieniem do magazynu, poprzez brukarzy i kostkarzy, poprzez całą falangę rzemieślników: kowali, ślusarzy, stolarzy, elektrotechników itd., inżynierów, urzędników, buchalterów — żyje w skupisku nowem od lat kilku zaledwie, w środowisku, w którem przedtem nic nie przypominało szalonego tempa wytwórczej pracy.

Jestem pełen podziwu dla kulturalnego natężenia, dla pionierskiego rozmachu. Bo że stanęła olektrownia o sile 600 HP., że zbudowano parowozownię dla obsługi bocznicy kolejowej, że stanął obszerny gmach administracyjny i szereg domów urzędników — to rzecz zrozumiała. Dolina Janowa — jak mi mówią — mieści skarby na setki lat, i ci, co tu przyszli, nie są jakby w Klondyke, by zebrać skarby i wynieść się. Ostanie się ta wytwórnia i technicznie musi rozbudować jeszcze bardziej.

Ale jestem pełen podziwu dla pionierskiej roboty tych ludzi na polu kulturalnem i obywatelskiem. Oglądam przedszkole dla dzieci robotniczych — pokazują mi boisko sportowe klubu robotniczego — pokazują nowocześnie urządzoną łaźnię — i jestem w świetlicy „Strzeloca". Z dumą wskazuje komendant oddziału, liczącego już przeszło 200 strzelców, dyplom pierwszej nagrody w tegorocznym marsu Sulejówek - Belwedor, oglądam schludny i obfity magazyn: karabiny, narty przybory sportowe.

Hen na kresach, między Horyniem a Słuczą, wyrósł potężny ośrodek wytwórczości i promieniejący wokół ośrodek polskiej kultury.

Senat Uchwalił Rządową Kontrolę Komunikacyj.

Washington, 17. maja. — Pracując z gorączkowym pośpiechem, jaki zwykle poprzedza moment odroczenia sesji, senat przeprowadził onegdaj jeden więcej ważny projekt do prawa powołujący do życia dwupartyjną komisję z pięciu ludzi z władzą regulowania systemów komunikacyjnych — telefonicznego, telegraficznego, radjowego i kablowego.

Bil, przeprowadzony po niespełna pięciu godzinach debaty, odesłano zaraz do Izby reprezentantów.

Czyniąc zadość ogólnym rekomendacjom Prezydenta Roosevelta, bil przenosi na nową komisję wszystkie istniejące władze federalnej komisji radjowej i międzystanowej komisji handlowej.

Bohomaz jest to obraz lichy, malowany po partacku.

— ŁOTWA —

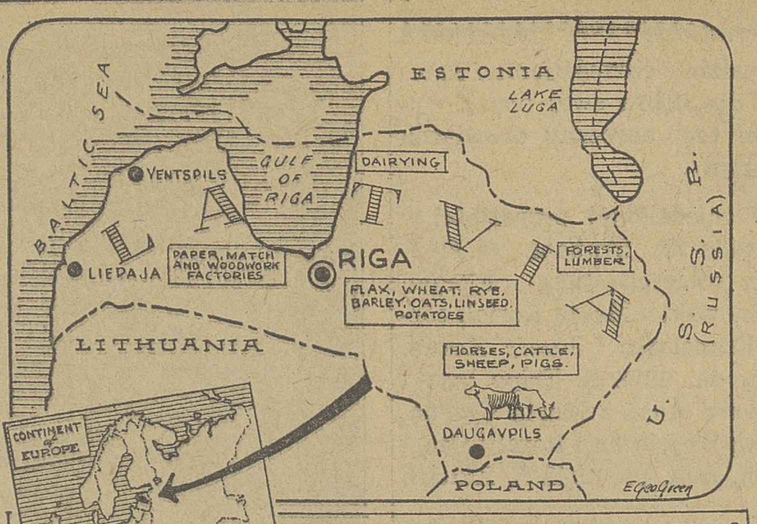

Harbor view of Riga.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Łotwa jest jedną z republik nadbałtyckich, utworzoną 1918 roku z części dawniejszych gubernij rosyjskich: liflandzkiej, kurlandzkiej i witebskiej; obszar wynosi 25,402 mil kwadratowych; mieszkańców jest 1,900,000; stolicą miasto Ryga; główne i doskonałe porty: Ryga, Lipawa i Windawa. Przez Łotwę przepływa rzeka Dźwina.

Ponieważ ziemie te były pod rządami protestanckiej Szwecji, to też większość ludności jest protestancka (77%), chociaż poważna liczba wyznaje również religję katolicką (19%); oprócz tego są Rosjanie wyznania schyzmatyckiego i pewna ilość Żydów wyznania Mojżeszowego.

W Łotwie jest 1,400,000 Łotyszów, reszta mniejszości narodowe, składające się z Szwedów, Rosjan, Niemców, Polaków, Żydów i innych, które uważają się za kulturalnie i gospodarczo wyższe od miejscowych Łotyszów i dlatego trudno im podporządkować się Łotyszom i pozwolić na asymilację, stąd wynikają trudności i fermenty.

Rolnictwo ,rybołówstwo, leśnictwo, hodowa bydła i przemysł drzewny dają głównie zatrudnienie mieszkańcom. Łotwa wywozi dużo masła do Niemiec.

Konstytucja Łotwy przewiduje parlament, składający się ze stu posłów, wybieralnych na termin trzyletni w powszechnem głosowaniu osób obojga płci, mających ponad dwadzieścia lat wieku. Parlament wybiera prezydenta na termin również trzyletni. Obecnie prezydentem Łotwy jest Albert Kviesis.

W Łotwie mało jest stosunkowo analfabetów. Państwo to wzmaga się poważnie pod każdym względem.

Horner Podpisał Stanową Ustawę N. R. A.

Opozycja sposobi się do akcji sądowej.

Stanowa ustawa N. R. A., stawiająca rząd stanowy i rządy lokalne w całym stanie Illinois poza wykonywaniem kodeksów N.R.A., jest obecnie prawem, jakkolwiek nabierze mocy obowiązującej dopiero 1 lipca.

Gub. Horner nie zwlekał z podpisem bilu, który przepchał w Izbie w ub. środę, a w senacie w piątek. Podobnie, przeciwnicy planu gubernatora nie myślą tracić czasu z zaatakowaniem ustawy w sądach.

James Donnelly, wiceprezes Stow. Fabrykantów w Illinois, oznajmił, że adwokaci stowarzyszenia rozważają obecnie, czy mogą zakwestjonować prawomocność stanowej ustawy N. R. A. bezzwłocznie, czy też będą musieli czekać aż do wprowadzenia jej w życie 1go lipca. Doradcy prawni organizacji wyrazili przekonanie, że nowe prawo N.R.A. stanowi wyraźne pogwałcenie gwarancyj konstytucyjnych ludności w Illinois.

Gub. Horner, podpisując prawo N.R.A. w obecności kilku dziennikarzy, wyraził silne przekonanie, że ustawa pomoże rządowi federalnemu i Prezydentowi w zatrudnieniu większej liczby bezrobotnych.

Terpetyna jest to płyn żywiczny, wypływający z pni wielu gatunków drzew iglastych, ciecz gęsta, ciągliwa, o zapachu ostrym, smaku korzennym, mająca obszerne zastosowanie w przemyśle i w medycynie.

STO TYSIĘCY OSÓB WITAŁO BOKSERÓW Z POLSKI W HUMBOLDT PARKU.

Rycina wyżej podana przedstawia tylko część stutysięcznej gromady rodaków i rodaczek oraz obcych, jacy przybyli do parku Humboldta, aby powitać bokserów z Polski. Bokserzy ci staną do zawodów z Amerykanami w środę, dnia 23go maja, w Chicago Stadium. Po przybyciu na miejsce bokserzy złożyli wieniec u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki. Po programie niemal wszyscy brali udział w zabawie tanecznej jaka dla obecnych urządził zarząd pisma Chicago Tribune, który także pokrył koszta wtorkowej manifestacji. W przyszłą niedzielę, dnia 20go maja, wieczorem w Douglas parku Polonja na południowej stronie miasta będzie mogła witać bokserów z Polski.

Z BRUNONOWA

W niedzielę, dnia 20 maja, w sali parafjalnej, o godz. 3-ej po południu, dla dzieci, a wieczorem o 7:30, dla dorosłych, odbędzie się Wieczorek Muzyczny, urządzony pod egidą panny Gertrudy Perkowskiej, nauczycielki gry na fortepianie. Na program wejdą występy muzyczne i tańce klasyczne. Atrakcją specjalną niedzielnego wieczorku muzycznego będzie Maniusa Konopa, córka doktorostwa Konopów z Helenowa, — która wystąpi ze śpiewem, tańcami i grą na saksofonie. Maniusia Konopówna gdziekolwiek występuje na scenie, zarówno parafjalnej jak i w śródmieściu, wywołuje wśród publiczności prawdziwą furorę. Występy jej zachwycają publiczność, z czego wnioskować możemy, że niezadługo będzie ona gwiazdą zawodowej sceny. W dodatku do atrakcji, będzie występ małej Dorci Góreckiej, która wykona kilka tańców estetycznych. Takiego programu na Brunonowie jeszcze nie było,— wobec tego warto więc pójść i spędzić kilka chwil na godziwej rozrywce duchowej.

*

W ubiegłą sobotę, w kościele św. Brunona, o godzinie 10-ej rano, odbył się ślub p. Franciszka Krzana z panną Anną Marszałek. Nowożeńcom drużbowali: w charakterze damy honorowej, była Stanisława Krzan, Stanisław Hodur drużbował z Józefą Marszałek i G. Tokarski z Józefą Tokarz. Gody weselne miały miejsce w domu rodziców pani młodej, w ścisłem kółku familijnem.

*

Miesięczne posiedzenie Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 74, Wolnych Polek na ziemi Washingtona, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 maja, w sali parafjalnej, o godzinie 1 po południu.

*

Państwo Ignacy i Agnieszka Jeruszewscy, obchodzić będą w niedzielę, dnia 27 maja, srebrny jubileusz swoich zaślubin i z tej okazji złożą Bogu dzięki za łaski odebrane na Mszy św. w ich intencji, o godzinie 10:30 rano, z błogosławieństwem.

*

Jak po inne lata tak i w tym roku, w niedzielę Zielonych Świątek, stosownie według apelu J. E. ks. kardynała Mundeleina, odbędzie się doroczna kolekta na rzecz Katolickiej Dobroczynności. Niechże brunonowianie złożą, każdy swoją cząstkę, na ten cel, gdyż każda parafja została opodatkowaną proporcjonalnie do liczby parafjan.

*

W każdą środę i piątek o godzinie 7:30 wieczorem, a w niedzielę, o godz. 2:30 po południu, odbywa się nabożeństwo majowe ku czci Bogarodzicy Dziewicy Marji. W inne dni po Mszy św. o godz. 8 rano.

*

Zaledwie kilka dni pozostaje do uroczystości św. Trójcy, w którym to dniu kończy się okres spowiedzi i Komunji św. wielkanocnej. Kto z brunonowian nie spełnił jeszcze tego obowiązku, niech nie zwleka na dzień ostatni, lecz jeszcze dzisiaj postara się o kartkę do spowiedzi wielkanocnej i jako prawdziwy chrześcijanin i katolik, dla dobra swej duszy wypełni ten doroczny obowiązek religijny.

*

W niedalekiej przyszłości w kościele św. Brunona, na ślubnym kobiercu staną: Florjan Wełnowski z Marją Kozioł, córką Franciszka i Józefy Kozioł, zam. pn. 4928 S. Tripp ave. i Edward Adas z Martą Czarną, córką Wojciecha i Rozalji Czarnych, zam. pn. 4943 S. Kildare ave.

*

Alumni szkoły św. Brunona uczcili swe matki ubiegłej niedzieli po południu, w sali parafjalnej, wykonując przytem piękny program, który się podobał wszystkim. Program zapoczątkowała Wirginja Szyper, przemówieniem powitalnem — poczem z duetem wokalnym wystąpili Zofja Bednarska i St. Sak. Jedną z atrakcji tego programu była jednoaktówka p. t. „Na dzień matek," w której wykonawcami poszczególnych ról byli: Stanisława Hilburger, Irena Kusek, Anna Dul, Eugenja Potwora, Helena Paprocka, Edwin Jałowiec, Tadeusz Gemski, Stanisław Sak, Józef Pieczonka i Józef Knapik. Drugą atrakcją była sztuka p. t. „Wściekły student," w której udział brali: Albin Brągiel, Stanisław Kusek, Jan Rostacki, Antoni Ramieniak i Tadeusz Gemski. Po tych sztukach Edward Gemski i Stanisław Byczyński wystąpili z grą na gitarach. Potem nastąpiła mowa proboszcza ks. dr. Aleksego Górskiego. Solo na skrzypcach odegrał T. Gemski. Z grą na koncertynie wystąpił T. Kusek. Program został opracowany przez komitet, który tworzyli: Wirginja Szyper, przew.; Marja Klisiewicz, Anna Dul, Jan i T. Kusek.

*

Skończyły się zabiegi uczniów i uczennic szkoły św. Brunona, na korzyść szkoły parafjalnej. Temi zabiegami były kartki losowe, które były rozpowszechniane wśród parafjan przez dzieci. Do ostatnich na liście uiszczonych figurują następujące dzieci: E. Budzyn, L. Kluk, A. Knowska, W. Bartusiak, E. Zyskowski, F. Oko, S. Sitarz, J. Naporowska, I. Paciorek, H. Mucha, G. Petka, M. Krzysiek, T. Kogut, S. Czachor, K. Nowakowski, O. Weiss, A. Nykiel, Z. Kucharska, E. Górak, S. Gawron, W. Konieczna, E. E. Lupa, T. Balun, K. Kapuścińska, J. Krzemińska, E. Szumigalska, W. Pierzga, C. Sikora, G. Knowska, G. Tyrańska i J. Majerowska. i ks. Antoni Rydecki. Dzieci wykazały, że dobro szkoły leży im na sercu i za młodu uczą się cnoty zapobiegliwości o dobro, jakiem jest szkoła katolicka.

Poszukują Bronisławę Rosenberg.

W bardzo ważnej sprawie poszukiwana jest pani Bronisława Rosenberg, która natychmiast po przeczytaniu niniejszej notatki raczy się zgłosić do domu pani W. Woźniak. Adres jest jej znany.

Nowy Jork ma zimę polską a lato włoskie.

Paradni Chłopacy w Paradnych Mundurkach.

Specjalnie umundurowani do Parku Humboldta przybyli bokserzy z Polski i doskonale się przedstawiali. Spodnie jasne, marynarki niebieskie, na boku orzeł biały, to wszystko mówi już samo za siebie, że to nasi z Polski. Rycina przedstawia Kajnara w rękach krawca gdy stanął do miary. Inni czekają na kolejkę. Najwięcej płótna nacięto przy szyciu munduru dla Piłata.

DZIŚ OBCHÓD NA KAZIMIERZOWIE.

Staraniem Komitetu Połączonych Towarzystw odbędzie się dzisiaj wieczorem o godzinie 8mej, doroczny Obchód Majowy, a to w celu przypomnienia starszym nieco z dziejowych wypadków, jakie przeżywali nasi praojcowie w Polsce, a następnie w celu pouczenia młodzieży o tych pięknych kartach historji naszej przeszłości. Wykonany zostanie piękny i urozmaicony program złożony z przemówień, śpiewów, muzyki, oraz innych atrakcji zajmujących i ciekawych. Obchód odbędzie się w sali parafjalnej na Kazimierzowie, pod nową szkołą od Albany ave. Wstęp wolny dla wszystkich.

Straszna śmierć farmera.

Litchfield, Ill. — Spłoszona krowa powlokła prowadzącego ją na powrozie na pastwisko farmera Edwarda Varnera przez pole pełne pni drzewnych. W kilka godzin znaleziono go bez życia ze złamanym karkiem i pękniętą czaszką.

Funtowe dziecko.

Pittsburgh, Pa.—James Clarence Cox jest pretendentem do tytułu najmniejszego niemowlęcia na świecie. Przy urodzeniu ważył równy funt. Lekarze umieścili je w inkubatorze i maleństko chowa się dobrze.

DOKŁADNE INFORMACJE.

— Czy nie wie pani, kiedy się zaczęły kłótnie między Latalskimi?

— Mogę pani powiedzieć zupełnie dokładnie. Pamiętam przecież dzień ich ślubu.

"Pod Twoją Obronę".

Dziś poraz ostatni będzie wyświetlany piękny film p. t. „Pod Twoją Obronę". Przepiękne sceny w tym filmie zachwycały cały świat, tem samem Polska zdobyła sobie dobrą reputację i potęgę w rynku produkcji filmowej.

Obraz ten jest budujący, zachwyca w pewnych chwilach, każe płakać z radości i wzruszenia a czasami każe się śmiać do rozpuku z przygód i opowiadań starszego sierżanta Kuby, który jest wielkim chłopem a serce ma większe od samego siebie.

Dziś poraz ostatni w Peoples na 47mej ulicy piękny ten film będzie wyświetlany. Pierwsze przedstawienie o 12tej rano.

Strajk gazolinowy skończony.

Cleveland, O. — Po „suszy" 4-tygodniowej, gazolina znów płynie w Cleveland.— Główne kompanje gazolinowe akceptowały propozycję pokoju, co automatycznie zakończyło strajk 2,000 robotników w stacjach gazolinowych.

Washington. — Norman H. Davis, amerykański ambasador at-large, otrzymał od Prezydenta Roosevelta rozkaz udania się z powrotem do Genewy na zbierającą się ponownie w dn. 29 maja światową konferencję rozbrojeniową.

Na początku piśmienictwa polskiego, kiedy się pisało przeważnie po łacinie, każdy pisał po polsku innym sposobem i nikt nie dbał o uporządkowanie pisowni polskiej.

Romans Artystki-Szpiega w "Chopinie".

Profesor Skalski, wynalazca patrjota, pragnie koniecznie uwolnić ludzkość od zmory wojennej. Wyprodukował promienie, przy pomocy których na odległość można unieruchomić motory wszelkie, a więc także i śmiercionośne armaty, submaryny, samoloty itp. Sekret rezultatu pracy profesora wyciekł do państwa ościennego, które przy pomocy śpiewaczki kabaretowej, — gra ją niezrównanie Hanka Ordonówna, — chce dostać wynalazek. Wynalazek wykradają szpiedzy obcego mocarstwa... „Szpieg" zdemaskowany płaci cenę za grzech, a romans artystki - szpiega i syna wynalazcy kończy się akordem wzruszającym do łez.

Taka jest treść dźwiękowca „Szpieg", czyli „Wrogowie Polski", wyświetlanego od niedzieli, dnia 20go maja, w polskim teatrze braci Gordonów w „Chopinie" przy ul. Division i Milwaukee.

Kierownictwo artystyczne Gardana, maesterja w swoim rodzaju, reżyserja Krawicza, świetna gra „tytułówki" Hanki Ordonównej, w zespole takim jak: Pichelski, Leszczyński, Samborski, Żelichowska, Sym i inni jest rękojmją mile spędzonego czasu na wystawie obrazu.

Znakomita scenerja w obrazie zasługuje na zaliczenie go do najlepszych technicznie i artystycznie wyprodukowanych obrazów w Polsce. Po raz pierwszy obraz ten w Chicago będzie w „Chopinie" w niedzielę. Zobaczcie ten obraz, bo zobaczyć go powinniście.

IZBA PRZYSPIESZA POMOC DLA PRZEMYSŁU.

Washington, 17. maja. — Sprawa finansowania przemysłu prywatnego przez rząd federalny posunęła się wczoraj o krok naprzód, kiedy poselska komisja bankowa zgłosiła przychylnie bil przewidujący bezpośrednie pożyczki dla małych firm przemysłowych.

Bil pozwala Finansowej Korporacji Rekonstrukcji pożyczyć do $300,000,000, a bankom rezerwy federalnej odłożyć $140,000,000 na ten sam cel.

Pożyczki indywidualne nie mogą przekraczać $10,000, a każdy z aplikantów musi się wykazać, że prowadził interes przed 1. stycznia, 1934. Pożyczki mają być udzielane najdłużej na pięć lat.

OFIARA PORWANIA UWOLNIONA.

William Gettle, nafciarz-miljoner (w czarnych okularach), zaraz po uwolnieniu go przez policję w najeździe na kryjówkę jego porywaczy w Los Angeles. Otaczają go detektywi. Trzech porywaczy, których aresztowano, przyznali się do winy i zostali zasądzenia na dożywotnie więzienie. (Klisza Int. News).

Lecieli Do Rzymu, Wylądowali w Irlandji.

Siódma z rzędu próba odbycia lotu do Rzymu bez przystanków spaliła na panewce. Lotnicy zamiast w Rzymie wylądowali w Irlandji. Przyczyną niepowodzenia było zepsucie się przewodu gazolinowego. Na rycinie widzimy (u góry) aeroplan Leonardo da Vinci, unoszący się nad polem lotniczem w New Yorku przy rozpoczynaniu długiej i hazardowej podróży, a na rycinie dolnej, widzimy obu lotników kapitana George R. Ponda i porucznika Cesare Sabelli na krótko przed rozpoczęciem lotu. Koszta budowy aeroplanu i przygotowań do lotu wynoszą $37,000, które na ten cel wyłożył Sabelli.

Koncert Chóru Halka Wypadł Doskonale.

Publiczność Zachwycona, „Bilitisem."

Wczoraj wieczorem odbył się od dawna zapowiadany koncert Chóru Halka w Audytorjum św. Trójcy, wypełnionej licznie miłośnikami pieśni polskiej. Koncert wczorajszy wywarł bardzo korzystne wrażenie na widzach. Na program złożyły się dobrane numery poraz pierwszy wykonywane w Chicago. Najpierw wystąpił chór Halka pod dyrekcją p. Zdzisława Skubiskowskiego swego dyrygenta z pieśniami. „Cichy Domku" — St. Moniuszki, „Kołysanka" — Wiechowicza, i „O Zalotach Oczarowanych". — Panna Marja Krakowska zachwycała publiczność swym śpiewem, wykonując „Pieśni Zielone" — Tadeusza Szelikowskiego, na który złożyła się ballada — „lilje", dumka — „Dęby", sielanka — „W Olszynie" i pieśń weselna — „Chmiel". Po skończeniu ofiarowano jej piękny bukiet białych kwiatów a ona kłaniając się zachwyconej publiczności wychodziła na estradę kilkakrotnie a w końcu zmuszoną została do powtórzenia jednego z numerów. Pan Jerzy Kalmus utaletnowany pianista odegrał wczoraj z wielkiem powodzeniem balladę — Chopina, dwie mazurki — Szymanowskiego i dwie etudy — Chopina. I znowu burza oklasków.

Po krótkiej przerwie został wykonany „Bilitis", utwór Anny Marji Klechniowskiej, odznaczony na 4tem konkursie kompozytorskim muzyki w Warszawie. Sztuka ta została wystawioną w trzech pięknych odsłonach. Baletnice i oryginalna scenerja o pochylonych białych kolumnach i sztucznem oświetleniu nadawały temu wszystkiemu wygląd niezwykły — wygląd tajemniczy.

W pierwszej odsłonie podziwiano pięknie wykonaną „Ofiarę Bilitis", w drugiem „Hymn do Nocy", a w trzeciem „Pan i Drjady". Pani Dorota Davies Bloch odegrała po mistrzowsku rolę nimfy a p. Witold Skubikowski wystąpił w roli „Pana Bożka". Po skończeniu dały się słyszeć niemilknące oklaski, a później prof. Jerzy Bojanowski, pod którego protektoratem koncert ten był urządzony przedstawiał kolejno publiczności wszystkich głównych wykonawców programu wczorajszego, oraz winszował Chórowi jaknajlepszego powodzenia w dalszej jego pracy. Panna Krakowska, jak się wyraził mówca, dowiodła wczoraj wielkiej swej muzykalności. Pani Bloch tej zawodowej artystce operowej dziękowała z głębi serca za ogrom jej pracy włożonej do tej pięknej sztuki. Pan Kalmus dokonał świetnego dzieła nietylko jako zdolny pianista, ale też i jako dobry akompanista. Następnie mówca pochwalił pana Ludwika Bodzewskiego za jego wspaniałą sztukę tak piękną i nadzwyczaj oryginalną, a panu Skubikowskiemu młodemu dyrygentowi przepowiedział poważną przyszłość. Starania tego zdolnego dyrygenta i trudy nie zawiodły wykazały o jego zaletach i zdolnościach. Na zakończenie złożył zarządowi chóru podziękowanie oddając przytem należne uznanie Chórowi Halka za jego dzieło. Okrzykiem Niech Żyje Chór Halka" zakończono pomyślny koncert wczorajszy, po którym nastąpiła zabawa taneczna. Nadobne członkinie przybrane w różnobarwne stroje wieczorowe puściły się później w tany i bawiły się do późnej nocy.

Narodziny czworaczków; 3 żyje.

Bathurst, N. B. — Trzy z czterech córeczek, wydanych na świat w poniedziałek przez p. Yvonne Doucett, żyją. Czwarta zmarła krótko po urodzeniu. Matka i ojciec czworaczków mają po 25 lat.

Stowarzyszenie Samopomocy Metalowców Polskich, odbędzie swe posiedzenie w sobotę, 19go maja, o godzinie 3ciej po południu w sali „Nowe Życie", pnr. 1182 Milwaukee ave. Wszyscy członkowie proszeni o punktualne przybycie. — J. Pietruszewski, sekr.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Co Słychać Na Polonji

Tow. Pań Pomocy Sióstr Służebniczek p. w. Niep. Pocz. Najśw. Marji Panny, urządza zabawę kostkową, w czwartek, dnia 24 maja, w sali pani Flairs, pn. 2731 ul. W. 23-cia. Czysty dochód przeznaczony jest na korzyść Sierocińca św. Józefa. Komitet uprasza o poparcie. Miłośnicy zabawy nie pożałują czasu spędzonego, a w nagrodę otrzymają wartościowe upominki.

* * *

Po dwutygodniowych wakacjach i wypoczynku, wróciły do domu p. Rozalja Kosek, 4418 ul. W. Walton i p. Anna Smuda, 3050 W. Cermak rd. Odwiedziły one klasztor Siostr Służebniczek Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny, w Woodbridge, N. J. i Sierociniec św. Józefa, który się zajmują SS. Służebniczki. Zwiedziły one także Washington, D. C., New York, New Jersey i Niagara Falls.

*

Orkiestra Mandolinistów „Lira", urządza zabawę taneczną w dniu 26go maja, w sali „Nowe Życie" pnr. 1182 Milwaukee ave. na którą zaprasza swych sympatyków i miłośników tańca.

*

Tow. św. Genowefy, grupa 365 Unji Polskiej, urządza bal w niedzielę, dnia 20go maja, w sali Atlas, p. nr. 1436 ul. Emma. Komitet pań zaprasza wszystkich na tę zabawę i ręczy, że wszystkich ubawi należycie.

*

Przed paru dniami pp. Józef i Katarzyna Kania, prowadzący skład likierów p. nr. 2812 Milwaukee avenue, urządzili przyjęcie dla krewnych i przyjaciół z powodu przystąpienia do pierwszej Komunji św. ich najmłodszej córeczki Eleonory. Goście byli mile przyjęci i przy muzyce bawili się do późnej pory.

Życie Małego i Wielkiego Świata

O jednym z naszych kierowników teatru polskiego w Chicago powiadają, że zamierza on na jesień wystawić bardzo wesołą farsę, ale jednocześnie z fabryczką gazu rozweselającego, żeby się publiczność mogła śmiać.

* * *

Policja chicagoska w strachu. Ktoś puścił pogłoskę, że Dillinger krąży koło miasta, pragnąc się dostać do wewnątrz, tylko jeszcze nie zdecydował się na który bank napaść i w którym później hotelu zamieszkać. Hoteli w Chicago poddostatkiem, tylko banków jest niewiele. A ponieważ głównym celem wizyty Dillingera musi być bank, stąd więc trudny wybór i zwłoka.

* * *

Anglja znowu mąci wodę. Francji, Polsce, Włochom i Małej Entencie każe się natychmiast rozbrajać, a Niemcom sprzedaje tysiącami aeroplany wojenne. Na protesty rząd angielski wzruszył tylko ramionami i powiada: „Sprzedaż aeroplanów Niemcom przez prywatne firmy angielskie, to sprawa prywatna firm a nie rządu angielskiego; rząd angielski jest za rozbrojeniem".

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The name given to the last World war loan was the "Liberty Loan"			
2. Peter Paul Rubens was called "The Master of Shadows"			
3. Cloisonne is Chinese and Japanese pottery (consisting of porcelain inlay on a wire foundation)			
4. The native habitat of the gorilla is Asia			
5. Havana lies southwest from New York			
6. Niagara Falls is on the St. Lawrence river			
7. Rudyard Kipling was the author who originated and constantly used the phrase "But that's another story"			
8. United States dreadnaughts are named after individual states			
9. Neptune was god of the sky			
10. There are two tides in 24 hours			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 7.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

Już w niedzielę, dnia 27go maja, parafja śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w dzielnicy Brighton Park będzie święcić niezwykłą i wielkiej doniosłości uroczystość srebrnego jubileuszu założenia parafji. — O godzinie 10:15 rano odbędzie się uroczysta Msza św. jubileuszowa, na której będzie obecny Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy Mundelein, biskup Stanisław Bona, D. D. z Grand Island, Neb., oraz księża prałaci i duchowieństwo. Potem po południu odbędą się uroczyste nieszpory. Cały tydzień począwszy od 27go będzie tygodniem jubileuszowym. Odbywać się będą przeróżne imprezy z tej okazji. Wydany zostanie pamiętnik jubileuszowy z opisem historji, upiększony ilustracjami, oraz opisem towarzystw i wogóle całego życia tutejszej placówki wiary i polskości. Uroczystość zapowiada się pod każdym względem pomyślnie.

*

W niedzielę w tutejszym kościele, odbędzie się doroczna kolekta na rzecz Katolickiej Dobroczynności. Niechże parafjanie okażą swą dobrą pod tym względem wolę. Każda parafja została opodatkowana proporcjonalnie do liczby parafjan.

*

Chór starszy św. Cecylji wystawi komedję p. t. „Who wouldh't be crazy" w środę, dn. 30go i w czwartek, dnia 31-go maja, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Przedstawienie to będzie częścią programu jubileuszowego.

Psy wartują przy trupie samobójcy.

Newton, N. J. — W pobliskim lesie znaleziono zwłoki Andrzeja Horygaka, lat 48, z Ogdensburga, który, według policji, położył głowę na kawałku dynamitu i zapalił go. Dwa psy samobójcy stały na straży i jednego musiano zastrzelić, zanim policjanci mogli dostąpić do ciała.

Rustyk jest to ozdoba z drzewa albo wykładanie ścian drzewem nie obrobionem gładko, nie obranym z kory, w architekturze oznacza: w stylu wiejskim.

Przedstawienie Uczniów Wyższej Szkoły Im. Webera.

We środę, dnia 23go maja, w audytorjum św. Stanisława Kostki, przy ulicy Noble i Bradley, o godzinie 8:15 wieczorem, punktualnie, odbędzie się piękne przedstawienie Studentów Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera. Odegrana zostanie pociągająca farsa w języku angielskim, p. t. „The Jolly Roger", przez dobrany zespół aktorów, pod reżyserją ks. Józefa Bednowicza, C. R. Jeśli gdzie, to przedewszystkiem na to przedstawienie warto będzie pójść. Treść sztuki jest nader zajmująca i obfitująca w humor od początku do końca. Nikt nie pożałuje ani czasu spędzonego, ani kilku centów na bilet wydanych. Bilety nabyć można w wyższej szkole, albo od uczniów tej szkoły.

Nieurodzaj w New Yorku.

Albany, N. Y. — Ciężka zima wyrządziła wielkie szkody w sadach newyorskich. Wymarzło dużo drzewek brzoskwiniowych, zniszczało również wiele latorośli winnych i jagód.

W Pogoni Za Dillingerem.

Komedja w trzech aktach p. t. „W Pogoni za Dillingerem" będzie wystawiona w Audytorjum św. Trójcy przy Division i Cleaver ul. Początek o godz. 8:15 wieczorem.

Obsada ról ta sama co była w „Straconej w krześle elektrycznem" zaś reżyserja spoczywa w umiejętnych rękach p. A. Bednarczyka.

Chcecie się uśmiać i ubawić przez kilka godzin, przyjdźcie na komedję „W Pogoni za Dillingerem", pełną tryskającego humoru, komicznych scen, oraz śmiesznych monologów pomiędzy charakterami, które poraz pierwszy są ujęte w historji sceny polskiej.

Do Czyszczenia Nie Ma Nic Lepszego od Absorene.

Absorene i HRH, to dwa produkty najlepsze do czyszczenia, wyrabiane przez kompanję Absorene Manufacturing Company. Kompanja ta zorganizowana była kilkanaście lat temu przez p. H. R. Hendersona, który życie swoje niemal całe poświęcił tym produktom.

Poza Absorene i HRH. kompanja ta wyrabia pięć innych przedmiotów używanych do czyszczenia. Pan Henderson jest wielce zadowolony ze swoich produktów, szumnie po całym kraju ogłaszanych.

Krwawa tragedja w klubie.

Shelbyville, Ill. — Charles Biehler, lat 55, dozorca w klubie Shelby Country, wpadł w szał, kiedy go odprawiono ze służby i zastrzelił dwóch członków klubu, a potem odebrał sobie życie.

Bałdyga wyratował siostrę z płomieni.

Camden, N. J. — 16-letni Henryk Bałdyga wyratował z płomieni swoją 7-letnią siostrzyczkę w pożarze dwupiętrowego domu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MAŁGORZATA HENZEL
(z pierwszego męża Krajewska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 8:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 4004 So. Albany Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą jutro.

W ciężkim żalu pogrążona: **Rodzina.**

Pogrzebowy Lubejko, Telefon Canal 1246.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

KASPER KOY

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 12ej w południe, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 5857 Ainslie ul. do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, żona; **Jan, Marta i Bronisław**, dzieci; **Jan Wieland**, zięć; **Norbert i Dorotka**, wnuk i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

MICHAŁ LECHOWSKI

członek Pulaski Council No. 1364 Security Benefit Association— po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1520 Cornell ulica, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Albina, żona; **Bolesław, Tadeusz, Franciszka, Mieczysław i Edward**, dzieci; **Wojciech, Piotr i Jakób**, bracia; (**Władysław i Ignacy**, bracia w Polsce); **Krystyna Jendrzejczyk**, siostra; **Elżbieta, Bronisława, Marjanna**, szwagierki; **Jan Wąsik**, szwagier; **Magdalena Wojdyła**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4346-7306. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

Sylwester L. Jagłowski

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2222 So. Sacramento Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, Antoni i Ludwik, synowie; **Aniela, Elżbieta i Adela**, córki; **Agnieszka, Joanna i Lucille**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan J. Fruzyna, Rockwell 4338. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz, ś. p.

ŁUCJAN W. WOJCIECHOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 5ej po południu, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21go maja, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 5528 Pensacola Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, do grobowca rodzinnego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Prakseda Lesicka i Stanisława Nawrocka, siostry; **Regina Wojciechowska**, bratowa; **ks. Franciszek Wojciechowski**, brat. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ STOKOSINSKI

Zamieszkiwał pnr. 2045 Armitage Ave. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 11:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, pnr. 5325 W. Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jadwiga (z domu Nowakowska), żona; **Władysław, Mieczysław, Loreta**, dzieci; **Karolina Ruszczyk**, szwagierka; **Ignacy Ruszczyk**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Berkshire 2876.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz i dziaduś mój,

Ś. P.

AUGUST JESZKA

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 9ej rano, w średnim wieku, Zamieszkiwał pnr. 1330 Chapin ul.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Emila R. Motznego, pnr. 1041 Noble ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Bonifacego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Hieronim i Rajmund, synowie; **Bronisław Łakomy**, pasierb; **Rozalja**, synowa; **Le Roy**, wnuczek; **Franciszka Dehnert i Paulina Gałąska**, siostry; **Jan**, brat; szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 3480. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, brat i wnuk nasz,

Ś. P.

RYSZARD RATKOWSKI

członek Dworu Kościuszki nr. 285 Zakonu Katolickich Leśniczych—po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 8:40 rano, przeżywszy lat 15.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:00, rano, z domu żałoby pnr. 4320 N. Mansfield Ave. do kościoła św. Paschala, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Marta, rodzice; **Wirginja i Dorota**, siostry; **Walenty i Ewa Ratkowscy, Franciszek i Marjanna Piaseccy**, dziadusie i babusie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy L. Kawczinski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i córka nasza,

Ś. P.

MARJANNA STEC
(z domu Para)

członek Tow. św. Izydora Oracza, grupa 406 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 12:05 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2648 W. 24ta ulica, do kościoła św. Romana, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech Stec, mąż; **Anna, Stefanja, Emilja i Henryk**, dzieci; **Katarzyna Kubicka** matka i **Jan**, ojczym, w Polsce; **Wojciech i Stanisław Para**, bracia; **Antonina i Marjanna**, bratowe, w Polsce; **Anna Cygan i Aniela Wasko**, siostry; **Adam Cygan i Wojciech Wasko**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ KADELA

członek Tow. Duch Wolności Imienia Juljusza Słowackiego, grupa 175 U. P. w A., Tow. św. Mikołaja Nr. 660 Z. P. R. K., Tow. Kadetów Polskich, grupa 1816 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, o godzinie 1:20 po południu, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 3121 W. 42ga ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla, żona; **Alfred i Eugenjusz**, synowie; **Wanda, Janinka i Leokadja**, córki; **Wilbur Millon**, zięć; **Katarzyna Czarnecka**, siostra; **Józef Kadela**, kuzyn; **Józefa**, kuzynka; **Joanna Kadela**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.

MICHALINA MOŹDZIESZ

Członkini Tow. Dziewic Marji i Tow. Opieki Ołtarza, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14-go maja, 1934 roku, o godzinie 5:15 wieczorem, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19-go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2326 W. 21-sza ul., do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Adam i Antonina Moździesz, rodzice; **Weronika, Ewa, Albina**, siostry; **Jan i Józef**, bracia; **Irena**, bratowa; **Dorota i Irena**, bratanice; **Józef**, bratanek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18-ty Place. — Tel. Canal 1973. 15,17,18

SEZ YOU Answers

1. False. "Victory Loan." 2. False. Rembrandt. 3. True. 4. False. Africa. 5. True. 6. False. Niagara river. 7. True. 8. True. 9. False. Of the sea. 10. True.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.

ANASTAZJA BIELAWSKA
(z domu Piotrowska)

członkini Różańca św. 2go Drzewa, 1-szej Róży i Tow. św. Florjana No. 787 Z. K. L., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go maja, 1934 roku, o godzinie 9:10 wieczorem, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3127 No. Spaulding Ave., do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef, Rozalja, Pelagja, Jan, Bernard, Marta i Władysław, dzieci; **Władysław i Kazimierz**, bracia; **Wiktorja Munderek i Jadwiga Jankowska**, siostry; **Dominik Litwin, Józef Paszkiet i Piotr Nowak**, zięciowie; **Marja**, synowa, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Telefon Keystone 0502. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

KATARZYNA KOZAK
(z domu Kaplan)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. Róża 44-ta, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 6:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18go maja, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1237 No. Artesian Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, mąż; **Adelina i Genowefa**, córki; **Franciszek Kaplan**, brat; **Stefanja Kaplan**, bratowa; **Tekla Urbańska, Marja Kiolbasa**, szwagierki; **Franciszek Kozak**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Cepa, 838 No. Ogden Ave.— Telefon Monroe 1255. 17

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy przyjaciel nasz,

Ś. P.

JAN STERNAL

Weteran Wielkiej Wojny Światowej, członek Tow. Woodrow Wilson, Post No. 3 Weteranów Amerykańskich Polskiego Pochodzenia — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go maja, 1934 roku, o godzinie 6ej wieczorem, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Bafii, 1810 W. 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Stanisław Bafia, dyrektor pogrzebowy, Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

WAWRZYNIEC MOTZNY

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go maja, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Emila R. Motzny, 1041 Noble ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie jutro.

W ciężkim żalu pogrążona: **Rodzina.**

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

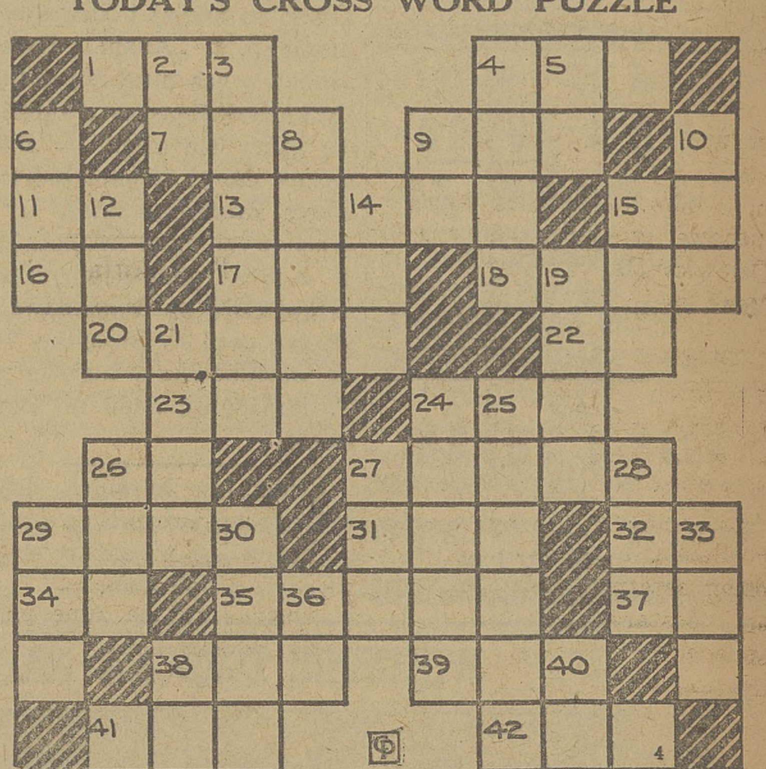

ACROSS

1—Fiery
4—Slang for gun
7—Edge
9—2,000 pounds
11—Erbium (symbol)
13—Pertaining to Rome
15—A Greek letter
16—Musical note
17—Scottish for own
18—Snatch
20—Loaded
22—Prefix meaning away
23—Solution
24—Wager
26—A three-toed sloth
27—Forcefully brief
29———— pong, indoor tennis
31—Combining form denoting position
32—Virginia
34—Nickname for Albert
35—Main trunk supplying body with arterialized blood
37—Half an em
38—Unit
39—A sheep (E. Ind.)
41—Wooden container
42—Lair

DOWN

2—Prefix meaning one who
3—Long violent declamatory speech
4—Deep sound of bell
5—Article
6—Steep in water
8—Medium of exchange
9—Tantalum (symbol)
10—Large receptacle for holding water
12—To flow as a stream (rare)
14—Males
15—Slang meaning to arrest
19—Rodents
21—Relative to
24—Red vegetables
25—Commission
26—To feel pain
27—Gummy black substance
28—Adam and ———
29—Short for Patricia
30—Hail, hail, the ———'s all here
33—Conjunction
36—A grandchild (Scot.)
38—Same as 36 vertical
40—Pen name of George Russell

Answer to previous puzzle

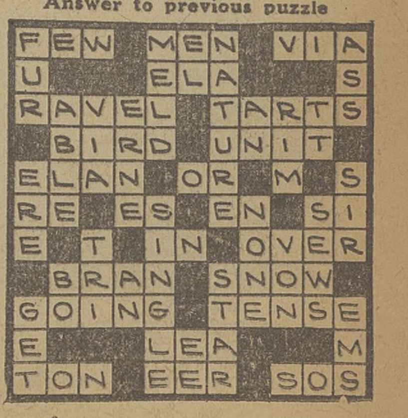

Z Dnia Matek w Cragin.

Tegoroczny Dzień Matek w Cragin obchodzono w sposób uroczysty i na większą skalę aniżeli po inne lata. Dzień Matek w Cragin z każdym rokiem przy biera coraz to więcej zainteresowania wśród naszej młodzieży. Dzięki zabiegom i energicznej pracy Stowarzyszenia Młodzieży św. Stanisława B. M. zeszłoniedzielne Święto Matek wypadło pod każdym względem pomyślnie.

Program rozpoczął się w kościele św. Stanisława B. M. Mszą św. odprawioną na intencję Matek a zakończył się wieczorkiem rozmaitości na cześć Matek i zabawą taneczną w sali parafjalnej.

Serce radowało się na widok, gdy córki i synowie wprowadzali swe Matki na nabożeństwo do kościoła. Całkowity pochód do kościoła na czele marszałków poprzedzała dziatwa szkolna z kwiątami. Główny ołtarz był ślicznie udekorowany przez czcigodne Siostry Franciszkanki, a kościół rzęsiście oświetlony i wypełniony wiernymi po brzegi. Mszę św. odprawił ks. Andrzej Kloska, C. R., kapelan Stow. Młodzieży. Kazanie na temat „Matka" wypowiedział ks. Wład. Nosal, z Katolickiego Stow. Dobroczynności, który wykazał z dziejów narodów od niepamiętnych czasów, jak karano dzieci, które nie szanowały i nie oddawały należnej czci swym rodzicom, a jak dobrze się powodziło dzieciom, które ze swemi rodzicami się dobrze obchodziły, jak Bóg przykazał.

Po skończonem nabożeństwie w kościele, można było zauważyć na twarzach matek wychodzących z kościoła serdeczny uśmiech i zadowolenie, z okazanego im szacunku i poszanowania publicznego.

Wieczorny program rozmaitości na cześć Matek.

O godzinie 8ej wieczorem, w sali parafjalnej odbył się wieczorek rozmaitości przy współudziale miejscowych księży, matek, młodzieży i przedniejszych parafjan cragińskich. Przeszło 600 osób było obecnych na sali a wszystkie występy na programie były nagrodzone hucznemi oklaskami. Nadzwyczaj miłe wrażenie na publiczności wywarły sierotki z Sierocińca św. Jadwigi z Niles, które na czele z X. Stefanem Białasem, przybyły do Cragin ze swą kapelą w liczbie 42-ch muzykantów i ubawiły obecnych swemi pięknemi utworami. Gdy melodyjne tony kapeli ucichły, rozpoczął się program, który zagaił p. Stanisław J. Panek, prezes komitetu. W krótkości oznajmił on cel tejże uroczystości, oraz historję powstania święta Matek w Stanach Zjednoczonych. Podziękował zebranym za liczny udział, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia tegorocznego Dnia Matek w Cragin. Na mistrza programu powołał p. Wacława J. Rentflejsza, prezesa Kółka Dramatycznego oraz prezesa Obywatelskiego Klubu Ulepszeń.

Pierwszym na programie był „Wieniec Melodyj Polskich", odegrany przez kapelę z Sierocińca św. Jadwigi. Potem wystąpił podwójny kwartet z Chóru św. Cecylji, przy akompanjamencie miejscowego organisty p. Wojciecha Misiury. — Śpiew „Song-Birds" odśpiewali A. Janiak i M. Majorek, chłopcy z Sierocińca. Nastąpił męski kwartet złożony z Chóru św. Cecylji. Tercet na saxofonach z Sierocińca. — Dziatwa szkolna wystąpiła z deklamacjami i życzeniami dla matek w parafji.

Solo na harmonji odegrała panna Irena Jankowska. Śpiew solowy z operetki „Punchinello" odśpiewał p. Paweł Potempa, przy akomp. p. B. Grabana. Stan. Bold i Jan Pacian wystąpili z monologiem p. t. „Crazy Comeback". Solo na akordjonie odegrała Ewelina Rentflejsz. „Harmony Trio" był z Sierocińca. — Kółko Dramatyczne odegrało jedno aktówkę p. t. „Czułe Serce Matki", w której brali udział następujący amatorzy: Katarzyna Węglicka, pierwsza matka, pani Zofja Malinowska; Stanisław ,jej syn, p. Anoni Szulczyński; Apolonja Garbowska, druga matka, pani Stanisława Filipska; Karol ,jej syn, p. Wacław J. Rentflejsz; Detektyw 1, p. Stefan Malinowski; Detektyw 2, p. Franciszek Kwilas. — Po przedstawieniu tak młodzież jak i starsi puścili się w tany.

Komitet Dnia Matek stanowili: Ks. Andrzej Kloska, C. R. kapelan; Stanisław J. Panek, prezes komitetu, Henryk Wintczak, Stanisława Galas, Stanisława Kaleta, Zygmunt Wintczak, Eleonora Cieślińska, Regina Wilczewska, Regina Popławska, Anoni Szulczyński, Anna Zaucha, Ludwik Potempa, Józef Tarczan i Zofja Markowska.

Ze Stanisławowa.

Dziewice Różańcowe urządzają tak zwaną Wystawę Mód (Fashion Show) i odegrają komedję p. t. „Adam i Ewa" i „Jeden z nas musi się ożenić". Przyjdźcie wszyscy a dowiecie się który się ożeni. — Bilety można nabyć u pani aldermanowej Rostenkowskiej, u pogrzebowych pani Brandt, 1261 ul. Noble i pani Heleny Żulinskiej, 1457 ul. Blackhawk, w sklepie pani F. Bieschke, 1437 ul. Blackhawk, w bufecie pani T. Polińskiej, 1456 ul. Blackhawk.

Śruba jest to wałek, dokoła którego od jednego do drugiego końca jest wyrznięty rowek, wijący się spiralnie.

"PRZEJECHAŁ SIĘ" NA STAŚKU PIŁACIE.

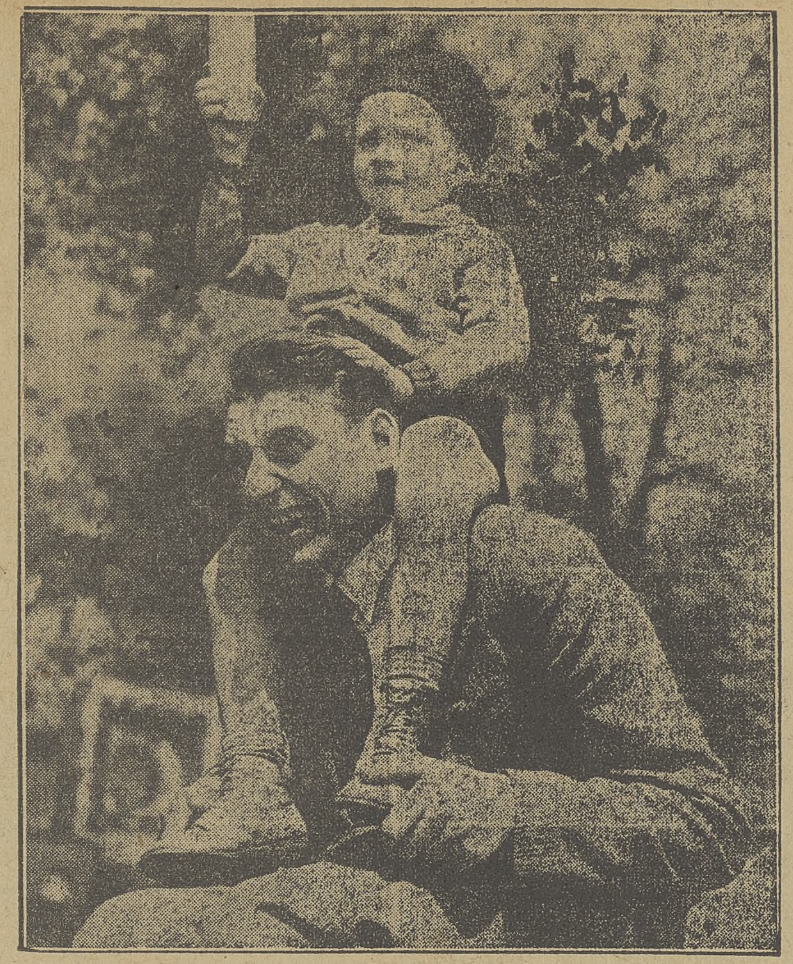

Stanisław Piłat, bokser ciężkiej wagi z Polski, w chwili wolnej od ćwiczeń zabrał z sobą chłopca z Lake Shore drive na "przejażdżkę". Obaj z tego byli wielce zadowoleni.

Konsul Zbyszewski Gościem Northwestern Settlement.

Na rogu Noble i Augusta znajduje się niewielki dom murowany, około którego zawsze jest pełno ludzi różnego wieku. Przez cały dzień i w ciągu długiego wieczoru przychodzą tam ludzie i odchodzą, gromadzą się przed domem i w domu, rozmawiając o swojej niedoli i wydarzeniach dnia.

Ten dom to tak zw. Northwestern Settlement, znany dobrze w sąsiedztwie zarówno staremu jak i młodemu.

Ten to dom podejmował wczoraj jako swego gościa honorowego, polskiego konsula generalnego w Chicago, dra T. Zbyszewskiego, a honory domu czyniła jego gospodyni i kierowniczka, pani Vittum. Z tej okazji zgromadziło się tam znaczniejsze grono Polaków i Polek, a wśród nich ks. T. Ligman, C. R., Zarządca Dziennika Chicagoskiego i Delegat Księży Zmartwychwstańców na Stany Zjednoczone.

Gości polskich stanowili polscy działacze społeczni, którzy dobrze znają działalność North western Settlementu i pani Vittum.

Przemawiając do zebranych, pani Vittum informowała swoich gości o bardzo rozległej pracy dobroczynnej tej instytucji, zauważając, że znajdują tam pomoc wszyscy od niemowląt począwszy a na zgrzybiałych starcach skończywszy. Przemówienie swoje ilustrowała pani Vittum obrazami ruchomemi, przedstawiając szczegółowo rozmaite fazy akcji dobroczynnej tego instytutu.

Następnie przemawiał gość honorowy, pan konsul Zbyszewski, który w słowach pełnych uznania składał serdeczne życzenia pani Vittum i jej instytucji za szlachetną pracę, za pracę pełną poświęcenia dla ulżenia doli ludzkiej i podniesienia omdlałego ducha tych mieszkańców, dla których los okazał się mniej życzliwym. Tem milej było panu konsulowi złożyć te życzenia, że pani Vittum prowadzi swoją akcję wśród ludności przeważnie polskiego pochodzenia.

Dziękując za życzenia serdeczne, pani Vittum zauważyła skromnie, że największym dla niej pomnikiem są te schody wydeptane tak, że aż doły się w nich znajdują, bo świadczy najwymowniej, czem jest ta instytucja i praca w niej prowadzona.

Z Chóru Dudziarz Im. I. J. Paderewskiego.

Z powodu zmiany dyrygenta, następna lekcja odbędzie się w przyszły piątek, a nie czwartek jak dotychczas o godzinie 7:30 wieczorem, to jest dnia 18go b. m. w lokalu J. Stefanika, przy ulicy Noble i Superior. Uprasza się wszystkich kolegów chóru Dudziarz o przybycie na następną lekcję, gdyż zaczynamy ćwiczyć operę Halka, na koncert jubileuszowy naszego zespołu, który przypada w jesieni b. r. Zaś kto ma dobrą chęć i głos a chodzi luzem nie należąc do żadnego zespołu śpiewaczego będzie mile przyjęty i zaliczony do grona naszych pieśniarzy, podobna okazja nie prędko się nadarzy dla nowo wstępujących. Honorowy członek chóru Dudziarz im. I. J. Paderewskiego obecny dyrygient, kolega G. Chrzanowski oprócz opery Halki ma jeszcze coś do zakomunikowania kolegom na następnej lekcji. Więc wszyscy na lekcję pierwszą do koncertu jubileuszowego w piątek wieczorem, dnia 18go b. tygodnia. **A. Figiel**, koresp.

Ważne posiedzenie 23go dystryktu.

Posiedzenie Komitetu Zrzeszeń Polskich, 23go dystryktu, odbędzie się w piątek, dnia 18 maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Park View, p. nr. 1045 ul. N. Mozart. — B. F. Kalisz, prezes; Teodor J. Penkala, sekretarz.

WIĘZIENIE DZIECKA NA PUSTYNI.

Loch, zasłonięty kaktusami, w którym porywacze umieścili blaszaną skrzynię z 6-letnią June Robles, o dziesięć mil od Tucson, Ariz. W jamie stoi jeden z podszeryfów. Po 19 dniach, dzięki instrukcjom od jednego z porywaczy, którego tknęło sumienie lub obleciał strach, dziecko znaleziono żywe w tem więzieniu na pustyni. (Klisza Int. News).

Z Parafji Dobrego Pasterza

W niedzielę, dnia 20go maja Klub Koła Oświatowego Jaźwian, urządza zabawę taneczną w sali Fr. Dumanowskiego, p. nr. 2702 So. Kildare ave. Początek o godzinie 5tej po południu. Muzyka p. Adama Ziemby.

*

Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, gr. 487 Z. P. R. K., urządza zabawę połączoną z wieczorkiem rozmaitości w przyszłą sobotę, dnia 19go maja, w sali S. H. P. J. Auditorjum, p. nr. 2657 So. Lawndale ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W ubiegłym tygodniu poddała się operacji pani Bukowska, zam. p. nr. 2642 So. Kedvale ave. w szpitalu West Side.

*

Już w przyszłą niedzielę Liga sportowa Tow. Imienia Jezus, przy parafji Dobrego Pasterza, rozpocznie trzecią doroczną grę w piłkę miękką „Indoor Baseball Tournament". — Będą grane dwie kolejki przez cztery drużyny; pierwsza gra rozpocznie się o godzinie 2:30 po południu, pomiędzy drużynami „Crawford Dairy" i drużyną Tow. Wolność Ojczyzny grupa 1574 Z. N. P. The Polish National Alliance. Uroczystego otwarcia dokona miejscowy proboszcz Ks. Fr. Wojciechowski, rzutem pierwszej piłki. Podczas gry przygrywać będzie kapela Skautów. Druga gra odbędzie się zaraz po skończeniu pierwszej, pomiędzy drużynami Speck Cafe i drużyną św. Jana, starszych ministrantów. Gry odbywać się będą w poniedziałki, wtorki i czwartki wieczorem o godzinie 6tej.

*

Panna Józefa Borek, zam. p. nr. 4105 ul. West 25ta, poddała się operacji na ślepą kiszkę, w szpitalu West Side.

W ubiegłą niedzielę Harcerstwo przy Tow. Wolność Ojczyzny gr. 1574 Z. N. P. i przy Tow. Gwiazda Wolności, grupa 2340 Z. N. P. obchodziło uroczyście Dzień Matek. Rano młodzież harcerska przystąpiła do Komunji św. wraz z matkami. następnie przyjęcie dla matek w sali Fr. Dumanowskiego. Po spożyciu przekąski wykonany został program. Przemawiali: p. Jan Mikrut, pani Marja Majka, p. Stefan Peszyński i p. Jan Kutta.

Klub Gwiaździsty, przy gr. 2340 Z. N. P. odegra komedję pod tytułem „Pożycz mi swej żony" i „Kłopoty u Fotografa", dnia 20go maja, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Trzech Rabusiów Automobilowych Wczoraj Ukarano Więzieniem.

Wojenka prokuratora stanowego Courtney'a przeciwko rabusiom automobilowym spowodowała, że wczoraj trzech więcej rabusiów zostało ukaranych więzieniem. Sędzia Grover Niemeyer w sądzie kryminalnym wczoraj skazał na więzienie od roku do lat dwadzieścia Jerzego Harrisa, lat 34, który skradł automobil ze szkodą kompanji Southern Motor Sales, Inc., 67 ul. East 22ga, dnia 6go kwietnia, Clarence Brown, lat 25, który skradł automobil Harolda Presslla, 2233 Seminary avenue dnia 30go kwietnia, także posiedzi w kozie stanowej. Józef Lewanowicz, lat 22, który skradł automobil Karola C. Waltona, 805 ul. Fillmore, w Oak Park dnia 1go maja należy do trójki złodziejskiej, ukaranej więzieniem od roku do lat 20.

Według raportu podanego Prasie przez biuro prokuratora stanowego w kwietniu, 1932 roku skradziono 2,305 maszyn, w tym samym miesiącu, ale w roku 1933 skradziono 2,635 maszyn, a w kwietniu bieżącego roku skradziono ich tylko 1,172.

STANISŁAWOWO BACZNOŚĆ!

W opisie wczorajszym z wieczorku odbytego na Stanisławowie, pod nagłówkiem „Echa Jubileuszu Kapłańskiego ks. Jana Drzewieckiego, C. R.", wskutek zwykłego rannego pośpiechu, pominęliśmy matkę i dwie jej córki, które biorą czynny udział we wszystkich przedsięwzięciach parafjalnych na Stanisławowie. Temi są panny Dorota i Elżbieta Renkosiakówne, które przy akompanjamencie na fortepianie ich mamusi, pani Franciszki Renkosiak, pięknie z uczuciem odśpiewały duet „Breaking my heart" i „Indian Love Song", za który to śpiew otrzymały entuzjastyczne oklaski.— My z naszej strony za pominięcie tego numeru, jak najmocniej i najszczerzej przepraszamy.

Wiązanka Pań.

Posiedzenie Wiązanki Pań odbędzie się w czwartek, dnia 17go maja, o godzinie 7:30, w klubie Filaretów, pnr. 1234 Milwaukee Ave. — Obecność członkin jest pożądana ponieważ jest dużo ważnych spraw do załatwienia. Po posiedzeniu nastąpi zabawa towarzyska. W. Zaklikiewicz, prez.

Powinno się mówić: „gram", „grałeś", „grał", „stałem", „stałeś", „stał".